W dniu Komuny Paryskiej: triumf biegaczy ZSRR w Paryżu!

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 22 — Warszawa, poniedziałek 19 marca 1951 r. — Rok VI

Siemienow zwycięża wśród mężczyzn Basenko-Zajczewa wśród kobiet

PARYŻ, 18.3. (tel. wł.). Z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej odbył się XIV Cross de l'Humanité. Pomimo braku środków lokomocji, spowodowanego strajkiem pracowników metra i autobusów, od wczesnego ranka ciągnęły z Paryża od Vincennes nieprzeliczone tłumy widzów, wśród których olbrzymią większość stanowili robotnicy.

Cross de l'Humanité, był olbrzymią manifestacją na rzecz pokoju. Na polu wyścigów konnych w Vincennes przed trybuną honorową, na której obecni byli między innymi: ambasador ZSRR w Paryżu, przedstawiciele Komunistycznej Partii Francji Duclos i Cachin, przedstawiciele ambasad państw demokracji ludowej, zarząd główny FSGT i inni — widniał olbrzymich rozmiarów transparent, udekorowany flagami państw biorących udział w zawodach z napisem:

„Serdecznie witamy lekkoatletów Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Niech żyją sportowcy miłujący pokój".

Obok trybuny honorowej stał specjalny autobus z wystawą osiągnięć i rozwoju Zw. Radzieckiego.

Cross de l'Humanité obejmował 16 biegów, w tym dwa w konkurencji międzynarodowej. We wszystkich biegach startowało ponad 5.000 zawodników i zawodniczek.

Największe zainteresowanie wzbudziły biegi w konkurencji międzynarodowej. Zarówno w biegu mężczyzn, jak i kobiet wspaniały sukces odnieśli zawodnicy i zawodniczki ZSRR, zajmując w obu tych biegach 8 czołowych miejsc.

Przed biegami tymi wygłosił przemówienie redaktor naczelny l'Humanité, Marcel Cachin. Mówił on o znaczeniu sportu w walce o pokój. Następnie przemawiał deputowany Georges Marat.

Wyniki biegu mężczyzn na dystansie około 10 000 m:

1. Siemienow 29:11.
2. Wanin 29:13.
3. Kazancew 29:24.
4. Popow 29:25.
5. Bożidajew 29:27.
6. Ewsiejew 29:31.
7. Anofriejew 29:34.
8. Meskaczenko (wszyscy ZSRR) 29:39.
9. Szilagy (W) 30:00.
10. Estergomi (W) 30:32.
11. Izsod (W) 30:44. 12. Klominek (CSR) 30:54. 13. Juhasz (W) 30:56. 14. Bilr (CSR) 30:58. 15. Novak (CSR) 31:03. 16. Le Nosy (Fr) 31:25. 17. Dobrony (W) 31:39. 18. Pommeraye (Fr) 31:39,2. 19. Hene (Fr) 31:42. 20. Diesmuch (Fr) 31:46.

W konkurencji drużynowej zwyciężył ZSRR przed Węgrami, CSR i Francją.

Wspaniałe zwycięstwo zawodników radzieckich stało się okazją do manifestacji na cześć Zw. Radzieckiego. Kiedy Siemienow i Wanin weszli po biegu na trybunę honorową, nieprzeliczone tłumy publiczności owacyjnie oklaskiwały zawodników radzieckich. Manifestacja osiągnęła punkt kulminacyjny, kiedy Siemienow i Wanin rozrzucili pomiędzy widzów kwiaty z bukietów, jakimi obdarowano ich po zwycięstwie.

Bieg dla kobiet w konkurencji międzynarodowej odbył się na dystansie 2.000 m. Wyniki:

1. Basenko - Zajczewa 7:20
2. Owsianikowa 7:25.
3. Sokołowa 7:38.
4. Morozowa 7:38.
5. Kułakowa 7:44.
6. Bogatirowa 7:45.
7. Dimitruk 7:53.
8. Kabiszewa 7:53 (wszystkie ZSRR).
9. Blecha (W) 7:55.
10. Savary (W) 7:57.
11. Kobolkuti (W) 8:04. 12. Hazu-

[illegible] 3

Gdańska Gwardia przegrywa na Śląsku 9:11

Kolejarz Poznań bije mistrza Polski 1:0

GREMLOWSKI—400 METRÓW PONIŻEJ 5 MINUT

i 5 innych rekordów

KIEDY w ostatnim dniu pływackich mistrzostw Polski na słupkach startowych stanęli zawodnicy na 400 m dow. każdy z obecnych na pływalni AWF zadał sobie pytanie: czy Gremlowski jako pierwszy Polak przepłynie ten dystans poniżej 5 minut?

Gremlowski, Jaworski i Jera natychmiast po starcie są na przodzie. Po 50 metrach Gremlowski lekko odrywa się od przeciwników. 100 metrów przepłynął w 1:10,6. Jaworski usiłuje dotrzymać tempa mistrzowi i również przyśpiesza. Na dalszych miejscach walczą Taedling z Marchlewskim. Na 200 metrów Gremlowski osiąga 2:26,8. Widać wyraźnie, że zasłużony mistrz sportu płynie po rekord.

Doping publiczności wzrasta. Za plecami Gremlowskiego, Jera podciąga do Jaworskiego coraz bardziej zmniejszając dzielącą go odległość.

EUROPEJSKI WYNIK

Po 300 metrach, które przepłynął w 3:45,6 — Gremlowski zaczyna finiszować. Jera jeszcze bardziej zbliżył się do Jaworskiego, płyną prawie razem. Ostatnie metry. Gremlowski mocnymi wyrzutami rąk zagarnia wodę.

Jaworski na ostatnich metrach ucieka Jerze. Jeszcze kilka metrów, dotyka dłonią brzegu, zaraz po nim — Jera.

Za kilka minut sędziowie ogłaszają wynik Gremlowskiego: 4.59,9, a więc przepłynął poniżej 5 minut.

NIESTETY BEZ REKORDU

100 m dow. mężcz. było konkurencją, którą publiczność rozgrzała do białości. Wyniku pojedynku najszybszych pływaków oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. W czasie rannych eliminacji dużą niespodziankę sprawił warszawianin Kociszewski, który osiągnął najlepszy wynik 1:02,1.

Na starcie są prawie wszyscy zawodnicy, którzy mają w tej konkurencji „coś do powiedzenia". Zabrakło tylko Tołkaczewskiego i Lewickiego.

Pierwszy start nie udaje się. Nerwy poniosły Kociszewskiego, który zrobił falstart. Jeszcze raz wchodzą na słupki. Na widowni cisza. Start. Przy nieustannym dopingu publiczności, cała stawka zawodników płynie razem. Już są na nawrocie. Procel pilnuje Kociszewskiego, ten ogląda się na Mroczkowskiego. Minęli 50 metrów, wszyscy płyną w jednej linii, jedynie Procel lekko wysunął się przed rywali. Ostatni nawrót. Publiczność rozgorączkowana niesłychanie zaciętą walką głośno dopinguje.

CIĘZKI NAJLEPSZY

Procel pilnując Kociszewskiego, nie spostrzega, że Ciężki powoli dochodzi go, mija, wypływa na czoło stawki. Procel spostrzegł się, usiłuje go dojść, już jest prawie przy nim. Za późno, o ułamek sekundy wcześniej Ciężki dotknął ręką brzegu pływalni.

Za ich plecami Mroczkowski silnie finiszuje, wyprzedza Kociszewskiego. Cichy faworyt wyścigu Ludwikowski przypływa dopiero na 5 pozycji.

PRONIEWICZÓWNA BEZ KONKURENCJI

200 m żabką kobiet. Od startu objęła prowadzenie Proniewiczówna i nie oddała go. Za jej plecami wywiązała się zacięta walka między Milnikielówną i Mrozówną. Milnikielówna pozbyła się wreszcie debiutanckiej tremy i nie myśli zrezygnować z walki. Na ostatnich metrach zaczyna finisz, był on jednak spóźniony.

100 m motylkiem mężczyzn stało się „warszawską konkurencją". Na starcie stanęło czterech zawodników stolicy, tylko Kolor i Ruchaj reprezentowali „pro-

DALSZY CIĄG NA STR. 3



Dobranowska (Ogniwo Kr.) uśmiecha się. Nie trzeba się dziwić. Zdobyła ona 3 mistrzostwa Polski oraz ustanowiła 1 rekord krajowy na 100 m żabką, wykazując stałe postępy i poprawę formy



Zasłużony mistrz sportu Gremlowski, jako pierwszy z Polaków przekroczył sakramentalne 5 min. na 400 m st. dow.

Foto E. Franckowiak — API



Uroczyście obchodzono w całym kraju rozpoczęcie sezonu ligowego. Na boiskach Warszawy, Krakowa, Poznania, Szczecina, Chorzowa i Bytomia odbyły się barwne defilady oraz uroczystości, w czasie których sportowcy polscy składali zapewnienia dalszej pracy i wysiłków w walce o pokój i przedterminowe zrealizowanie Planu 6-letniego. Na zdjęciu defilada w Warszawie. Maszerują piłkarze CWKS

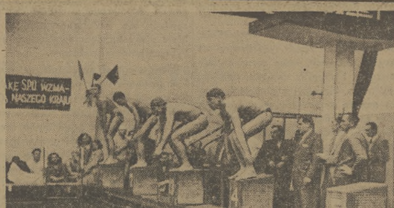
Foto E. Franckowiak — API

I niedziela ligowa

Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź	1:0 (1:0)
Budowl. Chorzów — Kolejarz W-wa	1:3 (1:2)
CWKS — Unia Chorzów	3:2 (3:1)
Kolejarz Pozn. — Gwardia Kr.	1:0 (1:0)
Ogniwo Bytom — Górnik Radlin	1:0 (0:0)
Gwardia Szczecin — Włókniarz Kr.	1:4 (1:2)

TABELA

1—3.	Kolejarz Pozn.	1	2	1:0
	Ogniwo Bytom	1	2	1:0
	Ogniwo Kraków	1	2	1:0
4.	Włókniarz Kr.	1	2	4:1
5.	Kolejarz W-wa	1	2	3:1
6.	CWKS W-wa	1	2	3:2
7.	Unia Chorzów	1	0	2:3
8.	Budowl. Chorzów	1	0	1:3
9.	Gwardia Szczecin	1	0	1:4
10—12.	Górnik Radlin	1	0	0:1
	Gwardia Kraków	1	0	0:1
	Włókniarz Łódź	1	0	0:1



Start do jednego z licznych przedbiegów w zimowych pływackich mistrzostwach Polski w pływalni AWF na Bielanach

Z ostatniej chwili

Odwilż w górach

ZAKOPANE, 18.3 (Tel. wł.). Tylko firn może nas uratować! — Takie mniemanie panuje wśród narciarzy w Zakopanem. Warunki śniegowe pogarszają się z dnia na dzień w zatrważającym tempie. W niedzielę o godz. 10 było w słońcu ok. 20 st. ciepła. Na Kasprowym odwilż. W Kotle Goryczkowym śnieg wodnisty i ciężki. Porywy halnego topią resztki pokrywy śnieżnej.

W takich warunkach odbył się bieg znajdowy o odznakę zjazdową SPO. Mimo, że kolejka chodziła tylko do Myślenickich Turni 135 uczestników podeszło na start, na grań Kasprowego. Byli to i zawodnicy zrzeszeń i narciarze niestowarzyszeni. M. in. startowała Teresa Kodelska.

Najpierw przejechał trasę zawodnik z kadry AZS Mirosław Podolski z Warszawy. Uzyskany przez niego czas był podstawą do obliczenia obowiązującej na te warunki i na tę trasę normy.

Przeszło 90% uczestników osiągnęło minimum. Na trasie prowadzącej przez Kocioł Goryczkowy do mety nad Polskiem, było 12 bramek. B. sprawna organizacja spoczywała w rękach ZS Kolejarza.

Warto podkreślić, że tego rodzaju bieg zjazdowy na odznakę SPO został zorganizowany w Zakopanem po raz pierwszy.

J. R. S.

Czołowi tenisiści trenują na korcie w hali AWF

W piątek, 16 bm. rano w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, oddany został do użytku piękny kort o nawierzchni drewnianej z parkietu. Jest to w tej chwili, jak określili fachowcy, najszybszy kort w Polsce, a jednocześnie posiada doskonałe wielometrowe wybiegi. Jest, jak cała zresztą hala, ogrzewany ciepłym powietrzem ze specjalnych instalacji oraz wieczorem ma dobre oświetlenie elektryczne.

Wezwani na obóz treningowy zaczęli się zjeżdżać od piątku. Pierwsi przybyli poznaniacy, kolejno ślązacy, później przybyła cała nasza kadra, jadąc wprost spod Zakopanego (z obozu kondycyjnego). Kadrowicze odróżniają się od reszty swych kolegów piękną, opaloną cerą. Podobno, jak sami twierdzą, kondycję mają doskonałą.

Pierwsze próby na korcie nie były zachwycające. Wszyscy bez wyjątku zaskoczeni byli szybkością piłek, które na parkietowej nawierzchni kortu mają istotnie dużo większą szybkość, spowodowaną przede wszystkim poślizgiem piłki przy odbiciu. Oczywiście gra przy siatce, a zwłaszcza ostre woleje są na tym korcie nie do odbicia.

W sobotę rano przyjechał do Warszawy Józef Hebda, który objął treningi, przede wszystkim zwracając uwagę na młodzież. Wśród naszego narybku, jak można się zorientować z pierwszych dni treningu, dobrą formę wykazali ślązak Sebrala, Piotrowski, i poznaniak Kramer. Młody poznaniak ogromnie przez okres zimowy zmężniał i wyrósł. Ma już chyba dzisiaj 180 cm wzrostu.

W poniedziałek rozpoczyna się turniej naszego narybku, zorganizowany dla roczników 1931, 1932 i 1933. Będzie to ciekawa próba dla młodzieży, która wykaże, co i jak robiła przez okres zimowy.

W czwartek, 22 bm. rozpoczyna się ogólny turniej zimowy (pierwszy tego rodzaju turniej w historii naszego tenisa) z udziałem 32 graczy (w tym cała kadra juniorów). Faworytem jest W. Skonecki, ale jak głoszą zakulisowe wiadomości, zwycięstwa nie przyjdą Skoneckiemu tak łatwo, jak to z reguły miało miejsce na kortach ziemnych.

S. G.

Uwaga uczestnicy konkursu na 10 najlepszych sportowców polskich

W najbliższym numerze „Przeglądu" podamy wynik losowania w konkursie - plebiscycie na 10 najlepszych sportowców.

Przypominamy, że pomiędzy uczestników konkursu, którzy wytypowali zwycięską dziesiątkę sportowców rozlosujemy następujące nagrody:

1. rower,

2. narty (komplet),

3. buty narciarskie, 4. piłkę futbolową, 5. siatkę z piłką, 6. — 10. komplet ping - ponga, 11 — 20 książki.

Trzy drużyny bokserskie przeciw Szwedom

Jak donosiliśmy, 3 kwietnia przybywa do Polski robotnicza reprezentacja bokserska Szwecji. 5 kwietnia Szwedzi walczą we Wrocławiu z reprezentacją naszej kadry narodowej. Skład drużyny polskiej nie został jeszcze oficjalnie ustalony, ale przypuszczalnie Kapitanat Sportowy wystawi następującą drużynę: Kasperczak, Kruża, Strenk, Antkiewicz, Debisz, Chychła, Kolczyński, Paliński, Szymura, Gościański.

Następny mecz Szwedzi stoczą w Łodzi. Projektowana jest taka drużyna: Anielak, Grzywocz, Szaliński, Ścigała, Marcinkowski, Nogajski, Krawczyk, Cebulak, Grzelak albo Wieczorek, Jaskóła.

Trzeci mecz odbędzie się w Poznaniu, gdzie należy się spodziewać następującego składu: Kukier, Manelski, Bazarnik, Kudłacik, Łukowski, Lech, Wojtkowiak, Krupiński, Nowara, Stec.

Oczywiście w tych projektowanych składach mogą zajść jeszcze liczne zmiany.



Tym razem Wyrobek (Unia) nie dał się zaskoczyć napastnikom CWKS i pewnie schwycił piłkę

Foto E. Franckowiak — API

Imponująca manifestacja na rzecz pokoju na otwarciu sezonu piłkarskiego w Krakowie

Ogniwo Kraków - Włókniarz Łódź 1:0

KRAKÓW, 18.3. (tel. wł.). Ogniwo — Włókniarz Łódź 1:0 (1:0).

Wypełniony blisko 15 - tysięczną rzeszą widzów stadion Ogniwa był terenem uroczystości, stanowiącej dowód, że pierwsze w tym roku spotkanie ligowe w Krakowie było nie tylko początkiem sezonu piłkarskiego, ale również potężną manifestacją pokojowej pracy całego społeczeństwa, a wśród niego coraz liczniejszych zastępów sportowców.

Jak podkreślił to w przemówieniu wiceprezes Ogniwa, Seyboth, sportowcy polscy, którym rząd Polski Ludowej stworzył najlepsze warunki do wszechstronnego rozwoju, zdają sobie w pełni z tego sprawę, że istnieją jeszcze na świecie narody, które nie mogą marzyć nawet o uprawianiu kultury fizycznej, gdyż wśród okrutnych prześladowań walczyć muszą o wolność i byt przeciw krwiożerczym imperialistom. Takim właśnie narodem jest naród koreański. Świadomość krzywdy narodu koreańskiego mobilizuje ogół sportowców polskich do nieustępliwej walki w obronie pokoju. Walkę tę prowadzą sportowcy Polski Ludowej drogą systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego oraz drogą spotęgowanych wysiłków w walce o przedterminowe wykonanie wielkich zadań 6-letniego Planu gospodarczego.

Witając z radością uchwały Światowej Rady Pokoju, złożyli sportowcy przez usta kapitana ligowej drużyny „Ogniwa" Henryka Bobuli uroczyste przyrzeczenie, że podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju składać będą przez codzienny spotęgowany trud, dla podniesienia kultury fizycznej, w której widzą źródło siły, ułatwiającej im zdobywanie zaszczytnych tytułów przodowników pracy, sportu i nauki.

Kapitan drużyny Ogniwa złożył deklarację, że wszyscy wyczynowcy jego klubu zdobędą w najkrótszym czasie odznaki SPO i przesłał braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim, z których sportowcy polscy zawsze biorą sobie przykład.

Uroczystość inauguracji, którą poprzedziła defilada drużyn, zakończono okrzykami na cześć pokoju i jego chorążego, Generalissimusa Stalina oraz odegraniem Międzynarodówki.

Gdy umilkły jej tony, na boisku przed sędzią Orlińskim (Katowice) ustawiły się drużyny w następujących składach:

Ogniwo: Hymczak, Gędlek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Pawłowski; Kolasa. Trener Jesionka.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Rączko, Wapiennik, Urban, Kałużyński, Hogendorf, Baran, Szymborski, Koźmiński, Bassi. Trener Drabiński.

Jedyna bramka padła ze strzału samobójczego Rączki w 44 min. gry.

Spotkanie — powiedzmy to na wstępie — należało do najsłabszych, jakie na przestrzeni kilku lat oglądano w Krakowie. Już sam fakt, że jedyna bramka padła z samobójczego strzału — mówi wiele o „wartości" formacji ofensywnych obu zespołów. Jeśli dodamy do tego, że najmłodszy ligowiec — Bassi (Włókniarz) wybił się na czoło z obu kwintetów ofensywnych, wówczas prawda o napadach Ogniwa i Włókniarza odmalowana zostanie w jeszcze bardziej jaskrawych kolorach.

Cóż z tego bowiem, że Baran dał możność kilkakrotnego popisania się Hymczakowi przy obronie kilku rzutów wolnych ze znacznej odległości i egzekwowaniem ich przypomniał czasy dawnej swej świetności, kiedy łącznik Włókniarza przez całe 90 minut nie potrafił ani sobie, ani partnerom wypracować żadnej pozycji do strzału. Koledzy Barana zrewanżowali się mu w stu procentach, przy czym skłonność do wózkowania i do popisywania się tanimi efektami u Koźmińskiego i Szymborskiego stała się szkodliwą manierą.

Ostoją drużyny łódzkiej byli: Włodarczyk, Szczurzyński i Wapiennik. Nie mający ani chwili wytchnienia, zwłaszcza w pierwszych 45 minutach, Włodarczyk popełnił jeden napozór drobny, lecz katastrofalny w skutkach błąd: mało zdecydowanie poszedł na piłkę, do której równocześnie startował Kolasa. Skrzydłowy Ogniwa zdobył przez to piłkę i podał ją szybko, nie obstawionemu Bobuli. Zbyt ryzykownie wybiegł z bramki — usiłując ratować sytuację — Szczurzyński. Bobula, znajdujący się znacznie bliżej od Szczurzyńskiego, zdobył piłkę i skierował ją w stronę pustej bramki. Nadbiegający z przeciwnej strony Rączko, Urban i Wapiennik wpadli na siebie, przeszkodzili sobie wzajemnie i.. piłka odbita od buta Rączki wpadła do siatki.

NIE STARCZYŁO WŁÓKNIARZOM SIŁ

Po przerwie — zgodnie z instrukcjami trenera Drabińskiego — przeszła drużyna łódzka do gwałtownego ataku. Zdobyła dość szybko znaczną przewagę, której nie potrafiła wykorzystać, na skutek dość słabej gry swoich napastników. W okresie przewagi Włókniarza wychodzić poczęły na jaw zaległości kondycyjne u łodzian i one to sprawiły, że Ogniwo doszło znów do głosu i utrzymało przewagę do końca zawodów.

★

Po zawodach przeprowadziliśmy króciutki wywiad z trenerem Ogniwa mgr. Jesionką. Powiedział on między innymi:

„Nasza praca nad kondycyjnym przygotowaniem zawodników, której główną uwagę poświęciliśmy w okresie zimowym, przyniosła dobre rezultaty. W ataku dał się odczuć brak zgrania, co jest wynikiem nowego zestawienia".

W szatni Włókniarza kapitan drużyny, Baran, podkreśla znaczenie imponującej uroczystości otwarcia tegorocznego sezonu piłkarskiego. Mówi on:

„Przeżyłem niezapomnianą, a pierwszą tego rodzaju w swojej długiej karierze sportowej uroczystość. Jest ona wymownym świadectwem, jak gorąco wszyscy ludzie pragną pokoju, widząc w nim podstawowy warunek szczęścia własnego i szczęścia bliźnich. O pokój będziemy my sportowcy walczyć codziennym potęgowaniem wysiłków dla pomnożenia siły gospodarczej Polski Ludowej i międzynarodowego obozu pokoju i postępu. Na boiskach i stadionach, dostępnych dziś dla ogółu młodzieży, zdobywać będziemy siły do tej walki, która przyniesie nam pełne zwycięstwo. **(St. H.)**.

Kolejarz W-wa - Budowlani Ch. 3:1

chociaż Budowlani przeważali

KATOWICE, 18.3 (Tel. wł.). **Budowlani Chorzów — Kolejarz Warszawa 1:3 (1:2).** Bramki dla Kolejarza: Wesołowski — 2 i Kobylański — 1. Dla Budowlanych — Sulik. Sędziował Naporski (Łódź).

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda (Kulik), Kulik (Grzywocz), Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Poćwa, Sulik (Spodzieja), Barański (Sulik). Trener Piątek.

Kolejarz: Borucz (Stępniewski), Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Pruski (Wolsza), Szularz, Wesołowski. Trener Foryś.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na widowni chorzowskiej zjawiło się ok. 15 tys. widzów, by wziąć udział w inauguracji sezonu piłkarskiego. Piłka nożna — sport robotniczych mas Śląska, mimo długiego, zimowego letargu nie straciła nic ze swej atrakcyjności.

Kilkanaście minut po godz. 15 wychodzą na boisko piłkarze. Przed nimi łopoczą na wietrze flagi Zrzeszenia Kolejarz i Budowlanych. Gości powitał przewodniczący chorzowskiego klubu Sommerfeld, a w imieniu zawodników przemówił reprezentacyjny piłkarz Wieczorek. Uroczystość inauguracji sezonu odbyła się w podniosłej atmosferze.

Mecz zaczął się dla Budowlanych pechowo. Już w pierwszej minucie gry schodzi z boiska kontuzjowany Janduda, a w chwilę później Kolejarz zdobywa ze strzału Wesołowskiego prowadzenie. Ale sukces Kolejarzy nie trwa długo. W 5 min gry Sulik z bliskiej odległości wyrównuje.

Gra toczy się dalej ze zmiennym szczęściem. Gospodarze są stroną przeważającą. W 14 min. Popiołek marnuje idealną pozycję do zdobycia bramki. Na 10 min. przed końcem połowy Wesołowski nie mogąc przedrzeć się przez Kuliga idzie do środka, a nie atakowany przez nikogo oddaje strzał, który grzęźnie w siatce.

Także po zmianie pól Budowlani przeważają. Pod koniec meczu stawiają oni wszystko na jedną kartę, by za wszelką cenę zmienić wynik. Stoper Wieczorek zapędził się pod bramkę Borucza i zanim zdążył wrócić na swą pozycję Wesołowski ograł obrońców i wypracował Kobylańskiemu sytuację, którą ten zamienił na bramkę.

Poziom meczu nie był zbyt wysoki, a tempo było wręcz słabe. Oba zespoły nie zachwyciły i trzeba jeszcze wielu treningów, aby piłkarze doszli do właściwej formy. Możliwą formę wykazali: Wesołowski, Kobylański, Brzozowski, Wołosz, Borucz — u Kolejarzy, a u Budowlanych: Barański, Spodzieja, Gajdzik, Wieczorek. **(K. Z.)**

Mistrz Polski przegrał w Poznaniu

Kolejarz - Gwardia Kraków 1:0

POZNAŃ, 18. 3. (Tel. wł.) *Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków 1:0 (1:0).* Jedyną bramkę dnia zdobył w 30 min. Anioła z rzutu wolnego z 17 metrów. Sędziował Brzuchowski (Warszawa).

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Jaśkowski (Rupa), Mordarski. Trener Matias.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Czapczyk, Baraniak, Chudziak, Anioła, Gogolewski, Kołtuniak (Twardowski). — Trener Boeicher.

Pierwszy mecz o mistrzostwo I ligi wywołał w Poznaniu zrozumiałe zainteresowanie, gromadząc na pięknie udekorowanym flagami boisku w Dębcu ponad 12 tys. widzów. Ci, którzy typowali zwycięstwo miejscowych nie zawiedli się. Kolejarz wygrał w nikłym stosunku, lecz zwycięstwo jego było całkowicie zasłużone.

Mecz nie stał specjalnie na wysokim poziomie i nie przyniósł widowni tej emocji jakiej się spodziewano. Gra nosiła typowy charakter walki o punkty, przy czym nie przebierano często w środkach. Chwilami grano bardzo brutalnie, a ofiarą tej brutalności padł Kołtuniak na 10 min. przed końcem meczu, którego zniesiono z boiska.

Mecz rozpoczął się w bardzo szybkim tempie, przy czym gra obu drużyn nacechowana była nerwowością i chaotycznością. Kolejarz o tyle wypadł lepiej od Gwardii, że był zespołem bardzo wyrównanym we wszystkich liniach. Długimi podaniami miejscowi zdobywali szybko teren, niepokojąc przez większość meczu bramkę Jurowicza. Chociaż akcje te nie były przemyślane, to jednak dużo strzelano, co jest najbardziej pocieszającym objawem na początku sezonu. Podkreślić należy dobre przygotowanie kondycyjne zawodników Kolejarza.

ANIOŁA NAJLEPSZYM NAPASTNIKIEM

Wróblewski w bramce bronił pewnie, a obaj obrońcy dysponowali dalekim, oswobadzającym wykopem. Najsilniejszą linią była pomoc, w której tym razem brylował Tarka oraz Czapczyk, który zaszachował Gracza.

W linii ataku najlepszy był Anioła. Mimo czułej opieki obu obrońców krakowskich, poznańczyk siał pod bramką przeciwnika wielki popłoch. Dzielnie sekundował mu Gogolewski, który oddał kilka niebezpiecznych dalekich strzałów na bramkę krakowską.

Najsłabsze było prawe skrzydło, na którym debiutował Baraniak

Drużyna Gwardii raczej zawiodła. O ile linie defensywne stanęły na wysokości zadania, o tyle linia ataku była słaba. Jedynie Kohut robił co mógł, jednak nie znalazł zrozumienia u swoich partnerów, którzy hołdowali grze solowej. Zaledwie dziesięć poważniejszych strzałów oddał atak krakowski na bramkę przeciwnika.

W GWARDII NAJLEPSZA OBRONA I POMOC

Gdyby nie dobra gra linii defensywnych, Gwardia zeszłaby z boiska z gorszym wynikiem. Trójka pomocy i obaj obrońcy przeżywali bardzo krytyczne chwile, jednak dzięki rutynie i dobremu ustawianiu się, zdołali wyjść obronną ręką.

Jurowicz bronił kilkakrotnie elektownie, a przy puszczonej bramce nie ponosi winy, bowiem zasłonił go mur własnych zawodników. Dudek i Snopkowski opiekowali się Aniołą, chociaż nie zawsze regulaminowo.

Doskonały był Szczurek tak w obronie, jak i ofensywie. Pchał on ustawicznie własny atak do przodu dobrze wyłożonymi piłkami.

W defensywie dzielnie sekundowali im obaj partnerzy boczni, przy czym Legutko miał o tyle ułatwione zadanie, że prawoskrzydłowy Kolejarza nie miał swego dnia.

Mecz toczył się przy lekkiej przewadze Kolejarza, który często dłuższymi okresami przesiadywał na polu przeciwnika.

Przed meczem odbyła się piękna defilada, w której obok uczestników zawodów brali udział przedstawiciele poszczególnych sekcji ZKS Kolejarz. Po przemówieniu Słomy, który w imieniu sportowców poznańskich powitał z radością uchwały Światowej Rady Pokoju, ponad 150 białych gołębi wzniosło się nad boiskiem, przy gromkich oklaskach licznej widowni. *(Ol.)*

Nie powiódł się debiut Gwardii Szczecin

Włókniarze krakowscy zwyciężyli 4:1

SZCZECIN, 18.3 (Tel. wł.). **Włókniarz Kraków — Gwardia Szczecin 4:1 (2:1).** Mecz poprzedziła defilada sędziów i zawodników, po której kapitan drużyny Gwardii Stefanik wygłosił krótkie przemówienie podkreślając, że sportowcy szczecińscy są dobrze przygotowani do realizacji Planu 6-letniego i obrony pokoju.

Publiczność odpowiedziała na to przemówienie okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Gwardia: Parzniewski, Bonazzo, Staszewski, Bartczak, Opitz (Sawicki), Stefanik, Grząka, Derdziński, Foryszewski, Czyżewski.

Włókniarz: Jakubik, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski (Kaliciński), Nowak, Bożek, Glajcar. Trener Wilczkiewicz.

Bramki uzyskali: Derdziński (G) w 13 min., Browarski w 29 min., Bożek w 30, oraz Nowak w 55 i 85 min. Sędzia główny Frąckowski, boczni Wenda i Czapski, wszyscy z Wrocławia.

Pierwszy mecz Gwardii w I lidze ściągnął na boisko w Lasku Arkońskim, rekordowo ilość 13.000 publiczności, która jednak przeżyła poważny zawód. Co prawda liczono się raczej z wygraną gości, ale spodziewano się po gwardzistach znacznie lepszej gry.

Goście nie pokazali specjalnie wysokiej formy i byli przeciwnikiem do pokonania. Nie potrafił jednak dokonać tego źle scementowany i nie rozumiejący się zespół miejscowych. Wstawienie na pozycję stopera napastnika Opitza wzmocniło co prawda linię pomocy, ale osłabiło atak, który grał bez wyrazu i nie potrafił wykończyć dobrze nieraz rozpoczynanych akcji.

Foryszewski umiejętnie kierował linią napadu, ale nie znalazł zrozumienia u partnerów, którzy zresztą nie znajdowali się w formie.

Linia pomocy Gwardii nie potrafiła nawiązać należytej łączności z atakiem. Obrona grała dość równo, a bramkarz Parzniewski należał do najlepszych zawodników na boisku, chociaż nie był całkowicie bez winy przy stracie ostatniej bramki.

Drużyna gości nie grała błyskotliwie, ale stanowiła zespół wyrównany we wszystkich liniach, które rozumiały się nawzajem i potrafiły nawiązać należytą współpracę. Najlepiej zagrał atak, bardzo mądrze prowadzony przez Nowaka, który wraz z Browarskim, Bożkiem, Lasiewiczem i Jodłowskim należeli do najlepszych w drużynie.

Gra była ciekawa w pierwszej połowie oraz w drugiej do momentu zdobycia trzeciej bramki przez gości. Gospodarze mimo przewagi Włókniarza byli w pierwszej połowie drużyną groźną, a akcje ich ataku nieraz nosiły w sobie zarodek bramki.

Po przerwie goście po uzyskaniu 3 bramki w 10 min. uzyskują coraz większą przewagę, przypieczętowując ją piękną akcją w 40 min., w której padła ostatnia bramka. Nowak uzyskał piłkę z pomocy, wypuścił Parpana i otrzymaną od niego piłkę z centry ulokował przytomnie obok wybiegającego Parzniewskiego. **(Cz.)**

Uczmy się na wzorach radzieckich

Prawdziwe powołanie

W ZABYTKOWYM budynku i w nowych przybudowanych skrzydłach przy ulicy Kazakowa mieści się Centralny Instytut Kultury Fizycznej imienia Stalina.

Od rana do wieczora audytoria, niekończące się korytarze, sale sportowe i stadion instytutu zapełnione są młodzieżą.

W murach Instytutu kształcą się przyszli wykładowcy wychowania fizycznego. Jednego z przyszłych pedagogów spotykamy w sekretariacie dziekanatu. Studentka czwartego kursu, Rozalia Augustynówna Szymanowskaja, drobna jasnowłosa dziewczyna przegląda „Radziecki Sport".

— Czy czytał Pan, jak wspaniale występowali wczoraj nasi gimnastycy? — zapytała nas. I oglądając zamieszczone w piśmie zdjęcia dodała:

— Wspaniali są nasi mistrzowie! Patrząc na nich, odczuwam wielką radość, ale potem zawsze jest mi trochę smutno... Dlaczego smutno? Bo myślę, że to tak trudno osiągnąć doskonałość.

— Macie przecież pierwszą klasę — odpowiedzieliśmy — do tytułu mistrza już niedaleko, zaledwie jeden krok!

— Ten krok właśnie jest najtrudniejszy — odpowiedziała dziewczyna, wzdychając. Pomilczała chwilę i dorzuciła:

— Od czternastu lat zajmuję się przecież poważnie gimnastyką. W dziecięcej szkole sportowej uczył mnie znany wykładowca Piotr Kiriłowicz Jakułow. A mimo to, dotychczas nie zostałam mistrzem!...

Mówiąc to patrzyła na nas tak szczerze i serdecznie jak zazwyczaj patrzą ci, którzy większość czasu spędzają wśród dzieci, a to co mówiła, było gorące i bezpośrednie.

— Wiele naprawdę zawdzięczam Piotrowi Kiriłowiczowi. Pomógł mi pokochać gimnastykę, odkrył przede mną istotę tego pięknego sportu. Z początku przerażały mnie wszystkie przyrządy gimnastyczne — drążki, kółka, koń. Odczuwałam lęk, zbliżając się do nich, wydawały mi się straszne, złowrogie.

Piotr Kiriłowicz nauczył mnie nie tylko lubić gimnastykę, lecz również szanować pracę pedagoga kultury fizycznej. Nieraz mawiał:

— Przeprowadź, teraz Rozo, sama wykład.

Odchodził na stronę, skubiąc bródkę i uśmiechając się. W ten sposób „nauczyłam się radości", tego, jakby to określić, ...tego właśnie doznawania, zrozumienia, że na przyrządach gimnastycznych, przy należytej umiejętności, można kształtować ciało ludzkie, czyniąc go silnym, gibkim...

Później kształciłam się w szkole sportowej pod kierownictwem innego wykładowcy — Walentyny Wasiljewnej Czernyszyn.

Uczyłam się dalej, biorąc udział w zawodach, lecz wciąż jeszcze brak mi było tych końcowych cech „doskonałości sportowej", bez których nie można zostać mistrzem sportu. I pomyślałam sobie, że może Piotr Kiriłowicz polecił mi inną drogę, skromniejszą, lecz nie mniej ważną i pożyteczną... Ciekawi jesteście jaką?

Wstała i żegnając się z nami dorzuciła: jeśli chcecie, przyjdźcie jutro do szkoły Nr 33, obok instytutu, na Gorchowskim zaułku.

Wykładam tam jutro.

d. c. w najbliższym numerze

Ogniwo (B)-Górnik (R) 1:0

Ostra gra w Bytomiu

KATOWICE, 18.3. (tel. wł.). Ogniwo Bytom — Górnik Radlin 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 57 min. Wieczorek. Sędziował Wochanek (Szczecin).

Ogniwo: Skromny, Kubiak, Szmyt, Narloch, Lelonek, Strzewiczek, Biskupek, Trampisz, Kulawik (Kauder), Wieczorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Górnik: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Proksza, Szleger, Franke, Warzecha, Dybała. Trener Dziwisz.

20 tys. widzów zebrało się na udekorowanym stadionie w Bytomiu, by wziąć udział w inauguracji sezonu ligowego. Po defiladzie i okolicznościowych przemówieniach, wybiegli witani burzliwymi oklaskami piłkarze obu zespołów, trzymając się za ręce.

Zaraz po rozpoczęciu gry ruszono z impetem. W miarę przesuwania się wskazówek na zegarze, gra zaostrzała się, a pod koniec zamieniła się w lekkie polowanie na kości.

W ostrej grze celowali Górnicy. Kulawik, Biskupek i Wieczorek z Ogniwa (ten ostatni z własnej winy) odnieśli kontuzje i zeszli z boiska przed końcem meczu.

Ogniwo było zespołem lepszym technicznie, lecz podobnie jak w latach ubiegłych, napastnicy jego nadal hołdują koronkowej robocie. Dobre okazje przekombinowuje się na gorsze. Napastnicy boją się strzelać, gdy nadarza się okazja i jest szansa na zdobycie bramki.

Nieźle grał Wiśniewski, ale do pełnej formy daleko mu jeszcze. Ponadto do jaśniejszych punktów gospodarzy należał pracowity Narloch i Skromny w bramce. Pozostali nie zaimponowali.

Górnicy grali na siłę. W poczynaniach ich nie było widać zasadniczego planu. Groźne sytuacje pod własną bramką wyjaśniają na oślep, a napastnicy grając na Szlegera, zbyt mało zatrudniają skrzydłowych.

Bramkę dla Ogniwa z zamieszania podbramkowego po rzucie rożnym zdobył Wieczorek. W 2 min. później Szleger nie wykorzystał rzutu karnego. **(J. B.)**.

Pomyśl o SPO

Spójnia W-wa Gwardia II W-wa 11 : 9

W meczu bokserskim o mistrzostwo warszawskiej A klasy Spójnia pokonała Gwardię 11:9. Do najciekawszych spotkań zaliczyć należy walkę w lekkiej pomiędzy Rosiakiem (Sp) a Kiljanem (Gw).

Wyniki (na I m. zawodnicy Spójni): musza — Szulim pokonał Drozda, kogucia — Stępniak przegrał ze Szpringerem, piórkowa — Izydorczyk pokonał Marcysia, lekka — Rosiak wygrał z Kiljanem, lekkopółśrednia — Pyda zremisował z Łukaczem, półśrednia — Błach wypunktował Kominka, lekkośrednia — Szczęsny poddał się w 2 r. Szczepaniakowi, średnia — Grzesiewicz po dwóch rundach wygrał z Mazurkiem na skutek poddania się przeciwnika, w półciężkiej punkty dla Gwardii zdobył Woźniak w. o., ciężka — Marzec poddał się w 3 r. Mącz[illegible].

TOWARZYSKA PIŁKA

Piłkarze rozegrali w całym kraju wiele spotkań towarzyskich. Oto doniesienia naszych korespondentów w skrócie telegraficznym:

Górnik Zabrze — Górnik Knurów 7:2 (4:1).

Górnik Bytom — Stal Wrocław 3:1 (2:1).

OWKS Wrocław — Ogniwo Wrocław 1:5 (0:2).

Ogniwo Częstochowa — Stal Myszków 4:1 (4:0).

OWKS Lublin — Stal Stalowa Wola 2:0 (1:0).

Kolejarz Bydgoszcz — Włókniarz Chodaków 2:2 (1:2).

WKS Flota Gdynia — Gwardia Rypin 9:2 (3:2).

CWKS W-wa – Unia Chorzów 3:2

Ślązacy wykazali lepsze przygotowanie do sezonu

CWKS — Unia Chorzów 3:2 (3:1). Bramki padły w następującej kolejności: 13 min. — Olejnik (CWKS), 23 min. — Janeczek (CWKS), 25 min Sąsiadek (CWKS), 30 min. Cieślik (Unia) i 72 min. Bartyla (Unia). Sędziował dobrze Fronczyk (Kraków), na linii Kossek i Biernacik. Widzów około 15.000.

CWKS: Stefaniszyn, Polak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Wojciechowski II, Janeczek, Górski, Olejnik. Trener Kuchar.

Unia Chorzów: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Alszer, Tim, Cieślik, Kubicki. Trener Koncewicz.



Kapitan drużyny CWKS — Szczepański deklaruje imieniem zawodników obu drużyn pełną gotowość do dalszej pracy nad podnoszeniem na wyższy poziom kultury fizycznej oraz do wzmożenia wysiłków w dziele wykonania Planu 6-letniego. Szczepański przekazał również w imieniu sportowców polskich gorące pozdrowienia sportowcom radzieckim

Foto E. Franckowiak — API

Tylko z wielkim trudem udało się CWKS utrzymać zwycięstwo w meczu z Unią. Przez ostatnie minuty pierwszej połowy i przez całą drugą część gry, Ślązacy gnietli i strzelali, walcząc o wyrównanie z wielką ambicją.

TYLKO PÓŁ GODZINY

Dobra gra CWKS skończyła się właściwie po 30 minutach. Do tej chwili wojskowi dominowali zdecydowanie w polu, przechodzili łatwo przez słabą obronę Unii, strzelali silnie i celnie. Prowadzenie 3:0 zapowiadało nawet jeszcze wyższe zwycięstwo.

Później jednak, sytuacja zmieniła się radykalnie. Lepsza technika piłkarzy Unii i ich lepsze przygotowanie kondycyjne dały im przewagę. Wtedy już, mniej lotny i przebojowy atak CWKS nie potrafił przechodzić skutecznie przez obronę Unii, pomoc cofnęła się, zastosowano taktykę defensywną.

Unia desperacko atakowała, zasłużony mistrz sportu Cieślik dwoił się i troił, były tylko zdobyć wyrównanie, ale... zbrakło odrobiny precyzji w strzałach i łutu szczęścia. A kiedy już jakoś groźna bomba szła na bramkę CWKS, Stefaniszyn interweniował pewnie i skutecznie.

SŁABE SKRZYDŁO UNII

Wyrównania czy zwycięstwo nie mogło zresztą przyjść Unii tak łatwo z jeszcze jednego powodu. W ataku chorzowian grało w całym tego słowa znaczeniu tylko trzech piłkarzy: Cieślik, Tim i Alszer. Obaj skrzydłowi Kubicki i Przecherka statystowali, a kiedy już wkraczali w akcje piłka przechodziła do piłkarzy CWKS.

W trójkę sforsować skutecznie silną, jedną z najlepszych w Polsce linię pomocy Oprych, Orłowski, Szczepański, przebić się przez twardego jak zwykle Serafina a wreszcie zmylić czujnego zwinnego i pewnego Stefaniszyna — to zadanie trudne.

PLAN TO KONDYCJA

Brak kondycji u piłkarzy wojskowych jest zjawiskiem niezrozumiałym. Trudno zgodzić się z opinią trenera Kuchara (podajemy ją poniżej), że przewaga Unii w II połowie meczu była skutkiem bezplanowej gry CWKS.

Gra staje się wtedy właśnie bezplanowa, gdy brak sił na wykonanie zamierzonych planów, gdy brak szybkości na dojście do piłki, gdy wykop czy podanie, słabiej uderzone, przechwytuje przeciwnik. Planowa gra to dobra kondycja, a tego, mimo obozu i przygotowań piłkarze CWKS nie mieli.

W zespole Unii pierwsze skrzypce jak zwykle grał Cieślik. Był on duszą ataku, jego właściwym kierownikiem; Szczepańskiemu, który miał go pilnować, uciekał dość łatwo.

Obok niego wyróżnić należy Cebulę, który jak zwykle imponuje doskonałym ustawianiem się i spokojną grą. Poprawę w porównaniu z ubiegłym sezonem wykazał młody, twardy i szybki Jacek. Suszczyk jeszcze nie jest w pełnej formie. Grał skutecznie, ale zbyt często chciał strzelać, zamiast oddawać piłkę kolegom z napadu.

Obaj obrońcy Unii wypadli słabo. Bartyla miał już znacznie lepsze mecze. Wyrobek na swoim normalnym poziomie.

STEFANISZYN NAJLEPSZY

W CWKS na najlepszą notę zasłużył Stefaniszyn. Za pierwsze 30 minut należy się wyróżnienie wszystkim innym zawodnikom drużyny wojskowej czwórka. Za całość gry — zaledwie trójka.

Najlepszą formacją była pomoc, a w niej Oprych, który jako jedyny wyjątek grał całe 90 minut na pełnym gazie. Orłowski interweniował skutecznie, kilkakrotnie jednak w groźniejszych sytuacjach stosował niedozwolone chwyty zamieniając piłkę nożną w „catch as catch can".

Obrona twarda i pewna, Serafin lepszy od Polaka. Najbardziej kondycyjnie zawiedli napastnicy. Sąsiadek, Górski i Olejnik byli w drugiej fazie gry zupełnie niewidoczni. Wojciechowski II słaby technicznie, a na łączniku z powodu małego wzrostu nie ma czego szukać.

Janeczek „odznaczył się" niesportowym zachowaniem, za co spotkały go gwizdy ze strony publiczności. Na zawodnika tego kierownictwo CWKS powinno zwrócić szczególną uwagę, zwłaszcza, że jego skłonności do gry faul są powszechnie znane. Krytyka jego postępowania na zebraniu sekcji oraz samokrytyka dadzą tu pozytywne wyniki.

W. Gołębiewski

★

Trener CWKS Kuchar — Kondycję CWKS zdobył. Wynik drugiej części spotkania to nie skutek braku kondycji, jak sądzą niektórzy (już o tym słyszałem), lecz bezplanowej gry.

Z zawodników naszych tylko Górski nie doszedł do formy i nie wytrzymuje 90 minutowej gry, ale to jeszcze pozostałości zeszłorocznej kontuzji. W ostatnich minutach słabiej grał Serafin, po ciosie w żołądek. (Serafin wspomina tylko o „kolce").

Na ciężkim terenie boiska zawodnicy CWKS szczególnie po przerwie więcej uwagi zwracali na opanowanie piłki i unikanie poślizgnięć, niż na taktyczną stronę zawodów.

Trener Unii Chorzów, Koncewicz — Unia była do meczu dobrze przygotowana kondycyjnie, o czym zresztą świadczy najlepiej przebieg zawodów. CWKS grał przecież właściwie tylko pierwsze 35 minut. Nie starczyło na dłużej kondycji. Po przerwie CWKS zainicjował jedynie kilka sporadycznych wypadów.

Czym uzasadnić porażkę? Odpowiedź jest prosta: zbyt mało treningu z piłką. A gdzież mieliśmy ćwiczyć? Nasze boisko jeszcze teraz to jedno wielkie grzęzawisko. Po tym meczu i czekających nas przed następnym spotkaniem treningach, znajdziemy się w pełni formy.

Oby nas tylko opuścił pech, który dziś nie pozwolił wykorzystać tylu, pewnych zdawałoby się sytuacji.



Cieślik leży na ziemi i ma zawiedzioną minę. Właśnie przed ułamkiem sekundy Stefaniszyn odebrał mu piłkę. Za to Serafin, który asekurował kolegę uśmiecha się z zadowoleniem: bramka nie padła

W pływalni AWF na Bielanach

walczono zawzięcie o tytuły

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wincję". Po dwóch nawrotach Cichoński i Szołtysek płyną razem. Po trzecim nawrocie Kolar przypuszcza generalny atak i z trzeciej pozycji wychodzi na drugą, mijając osłabionego Szołtyska.

100 m motylkiem kobiet. W konkurencji tej powtórzyła się historia z dnia poprzedniego. Kurkówna i na tym dystansie była groźną przeciwniczką dla Dobranowskiej. Dopiero na ostatnich metrach krakowianka zdobyła niewielką przewagę nad poznanianką.

BRAK DZIKÓWNY — BRAK REKORDU

100 m dow. kobiet. Jeszcze dzień temu wydawało się, że w czasie obecnych mistrzostw utonie na tym dystansie jedyny rekord kobiecy. Choroba Dzikówny nadzieje te zniweczyła. Gryszczykówna stosunkowo bez większego wysiłku oderwała się od przeciwniczek, dopiero finisz Kowalskiej zagroził jej tytułowi. Atak ten jednak odparła.

200 m żabką mężczyzn. Dobrowolski wyczerpany zbyt licznymi startami w mistrzostwach nie stanął w pełni formy. Temu też należy przypisać, że mimo tak silnej konkurencji nie ustanowił rekordu, do którego pobicia zabrakło zaledwie 0,7 sek.

Po starcie łodzianin obejmuje prowadzenie, a Kuklok, Jankowski i Goetz walczą o każdy centymetr. Po nawrotach Jankowski wysuwa się przed rywali, by uzyskaną przewagę stracić w czasie dystansu. Kuklok jest wyraźnie spaszony dobrą formą Jankowskiego. W ferworze walki z Jankowskim nie widzi, że Goetz, który płynął dotychczas na czwartej pozycji, zdobywa się na duży wysiłek, przybliża się do rywali, mija ich i przypływa tuż za Dobrowolskim.

REKORD W SZTAFECIE

4 x 100 m dow. kobiet. Po pierwszej zmianie objęła prowadzenie sztafeta Włókniarza, dla którego znaczną przewagę uzyskała Ciemniewska. Po drugiej na czoło wysunął się zespół Spójni Poznań. Ogniwo Kraków płynące dotychczas na trzeciej pozycji, dzięki Dobranowskiej zmniejszyło różnicę i znalazło się na drugiej pozycji. Jarosińska różnicę powiększyła a Szymańska jeszcze bardziej ją zwiększyła odległość od przeciwniczek. Wynik sztafety Ogniwa jest rekordem Polski lepszym od rekordu Ogniwa Bytom o 0,4 sek.

4 x 200 m dow. mężczyzn. Konkurencji tej oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. Nieobecność pływaków Stali Wrocław dawała CWKS szanse na zwycięstwo. Już Marasek, który popłynął bardzo dobrze ukończył wyścig na kilka metrów przed rywalami. Prządo przewagi tej nie stracił, Jaworski jeszcze bardziej ją powiększył, a Kociszewski odległość tę utrzymał.

Stanisław Pękala

Niedzielne wyniki

pływaków ...

100 M DOW.

I seria: 1. Kociszewski, CWKS 1:02,1; 2. Ciężki Gw. Kr. 1:03,7; 3. Boniecki, Ogn. Ł. 1:04,3, 4. Zimny Ogn Byt. 1:05,4

II seria: 1. Procel Gw. Kal. 1:03,2; 2. Mroczkowski, Ogn. W-wa 1:03,5; 3. Prządo CWKS 1:04,5; 4. Belczyk, Ogn Kr. 1:05,5; 5. Wilkoszewski CWKS 1:09,2.

III seria: 1. Ludwikowski Ogn. W-wa — 1:03,9; 2. Korolkiewicz, CWKS 1:04,9; 3 Musiał Górn. Jan. 1:05,7; 4. Pialzek, Wł. Ł. 1:08 8.

Finał: 1. Ciężki, Gw. Kr. 1:02,6; 2. Procel Gw. Kal. 1:02,9; 3. Mroczkowski Ogn. W-wa 1:03,5; 4. Kociszewski, CWKS 1:03,8; 5 Ludwikowski, Ogn. W-wa 1:04,3; 6. Boniecki Ogn. Łódź 1:04,6.

200 M KL. „A"

I seria: 1. Kuklok St. Gl. 2:52,0; 2. Nikodemski, CWKS 2:56,5; 3. Rafkiewicz, Ogn. Wr 3:04,0; 4. Ładny Kol. Gd. 3:06,4; 5. Palas Górn. Jan. 3:06,4.

II seria: 1. Jankowski, CWKS 2:54,8; 2. Gorzkowski Wł. Łódź 2:57,3; 3. Serafin — Górn. Jan. 3:04,5; 4. Biliński, Kol. W-wa 3:08,2; 5. Jarniewicz Ogn. Łódź 3:10,4.

III seria: 1. Dobrowolski Ogn Łódź — 2:32,1; 2. Goetz Sp. Pozn. 2:55,2; 3. Krauze St. Gl. 2:56,4; 4. Wiśniewski Sp. Gr. 3:02,5; 5 Adamczewski Kol. Pozn.. 3:11,5.

Finał: 1. Dobrowolski Ogn Łódź 2:47,4; 2. Goetz Sp. Pozn. 2:50,7; 3. Jankowski — CWKS 2:52,5; 4 Kuklok St. Gliw. 2:53,2; 5. Krauze St. Gl. 2:56,8; 6. Nikodemski CWKS 2:58,0

4×200 M DOW.

I seria: 1. CWKS I 10:19,9; 2. Ogniwo, Ł. 10:20,2; 3. Ogniwo Bytom 10:30,6; 4. Spójnia Poznań 10:43,0; 5. Włókniarz Łódź 10:45,3.

II seria: 1. Gwardia Kraków 10:30,0. 2. CWKS II 10:38,6; 3. Stal Poznań 10:39,0; 4. Ogniwo Szczecin 10:42,7; 5. Kolejarz Gd. 11:16,7. 6. Ogniwo Wrocław 11.16,7.

Finał: 1. CWKS I 10:07,8; 2. Ogniwo Łódź 10:11,0; 3. Gwardia Kraków 10:15,0; 4. Ogniwo Bytom 10:23,0; 5 Stal Poznań 10:38,2 6. CWKS II 10:55,1.

400 M DOW.

1. Gremlowski Ogn. Byt. 4:59,9 (rek. Polski); 2. Jaworski, CWKS 5:11,5; 3. Jara, Ogniwo Łódź — 5:11,7; 4. Taedling St. Pozn. 5:14,7; 3. Marchlewski, Kol. Gd. 5:25,6.

100 M KL. „B"

1. Cichoński CWKS 1:15,8; 2. Kolar St. Gl. 1:16,2; 3 Szołtysek CWKS 1:17,2; 4. Ruchaj St. Pozn. 1:17,3; 5. Zelman CWKS — 1:17,4; 6. Urbański AZS 1:19,7.

... i pływaczek

100 M DOW.

I seria: 1. Szymańska Ogn. Kr. 1:19,3; 2. Kowalska Ogn. Łódź 1:19,5; 3. Malicka Sp. Pozn. 1:25,2; 4. Prokop CWKS 1:25,8; 5. Pstrokońska Ogn. Kr. 1:26,2; 6. Czajkowska Kol. Gd. 1:28,7.

II seria: 1. Gryszczyk, Bud. Byt. 1:19,7; 2. Przyborowicz Sp. Pozn. 1:21,6; 3. Sobczak Łódź 1:23,9; 4. Żurek Sp. Pozn. 1:25,1; 5. Badura Bud. Byt. 1:30,3; 6. Fijałkowska Gw. W-wa 1:30,3.

Finał: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 1:18,5; 2. Kowalska Ogn. Łódź 1:18,7; 3 Szymańska Ogn. Kr. 1:18,8, 4. Sobczak Wł. Łódź — 1:21,8; 5. Przyborowicz St. Sp Poznań — 1:21,9; 6. Żurek Sp. Pozn. 1:24,3.

4×100 M DOW.

I seria: 1. Ogniwo Kraków 5:38,8; 2. Wł Łódź 5:52,4; 3 Kolejarz Gdańsk 6:04,4; 4. Ogniwo Łódź 6:[illegible]; 5. Budowlani W-wa — 6:16,2.

II seria: 1. Spójnia I Poznań 5:54,4; 2. Ogniwo Bytom 6:22,8; 3. Spójnia II Poznań 6:56,5.

Finał: 1. Ogniwo Kraków 5:37,6 (rek. Polski); 2. Spójnia Poznań 5:39,7 (rek. okr.); 3. Włókniarz Łódź 5:49,5 (rek. okr.); 4. Kolejarz Gdańsk 6:08,3; 5. Ogniwo Łódź — 6:12,2; 6. Budowlani Warszawa 6:[illegible].

100 M KL. „B"

I seria: 1. Kurek St. Pozn. 1:34,1; 2. Gryszczyk Ogn. Byt. 1:38,5; 3. Krzcińska, CWKS 1:46,0; 4 Tomczak Sp. Pozn. 1:47,9; 5. Nowak Górn. 1:49,4.

II seria: 1. Dobranowska Ogn. Kr. — 1:33,5; 2. Byszewska CWKS 1:38,9; 3. Bresińska Sp. Pozn. 1:42,4; 4. Rhode, Ogn Szcz. 1:46,2; 5. Klemińska St. Pozn. 1:47,3; 6 Jaroszyńska Ogn. Kr. 1:49,5.

Finał: 1. Dobranowska Ogn. Kr. 1:29,7; 2. Kurkówna St. Pozn. 1:30,9; 3. Gryszczyk, Ogn Byt. 1:36,7; 4. Byszewska CWKS — 1:37,0; 5. Bresińska Kol. Pozn. 1:41,7; 6. Krzcińska CWKS 1:44,4.

200 M KL. „A"

1. Proniowicz Wł. Łódź 3:14,2; 2. Mrozówna Kol. Bdg. 3:19,0; 3. Milnikiel Bud. W-wa 3:19,5; 4 Kubik Gw. Kr. 3:25,2; 5. Jaworek 3:26,5, 6. Kalinowska Wł Łódź 3:28,1.

Skoki z trampoliny: mężczyźni — 1. Brendler, 2. Skorupka, 3. Rąkas. Kobiety: 1. Chrząszczówna.

Oczy i uszy świata

KAIR. W tenisowych mistrzostwach Egiptu Szwed Davidsson uzyskał w ćwierćfinale znaczny sukces, bijąc Budge Patty 6:1, 12:10, 6:2. Patty ubiegłego roku wygrał turniej w Wimbledonie i Paryżu.

Niespodzianką było zwycięstwo Abdesselama nad Kowalewskim. Z kolei Abdesselam przegrał z Filipińczykiem Amptonem w ćwierćfinale 6:2, 5:7, 1:6, 2:6.

VASA. W gigantycznym wyścigu narciarskim na dystansie 85,250 km brało udział 431 narciarzy. Wygrał Karlsson, Szwecja — 5 g. 27,20; 2. Kuvaja, Finl. — 5 g. 34,3.

SYDNEY. Francuscy lekkoatleci brali udział w zawodach, które odbyły się w Hobart i ponieśli porażki. Clarc w biegu na jedną milę wycofał się po pierwszym okrążeniu. Marie był dopiero czwarty w finale biegu 110 m przez płotki. Damitio kontuzjował nogę w czasie treningu i nie startował.

Wypowiedź sekretarza GKKF Skrzypka

w „Sporcie Radzieckim"

Podziwiamy ZSRR Uczymy się od ZSRR

Na łamach organu Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR i WCSPS czasopisma „Radziecki Sport", opublikowano wypowiedzi bawiących w Moskwie hokeistów polskich o ich wrażeniach z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego.

Kierownik delegacji polskich sportowców Skrzypek, podkreślając, iż ekipa hokeistów polskich przybyła do Moskwy w chwili, gdy na Kremlu obradowała II sesja Rady Najwyższej ZSRR, oświadczył m. in.:

— Wraz z całym narodem radzieckim, śledziliśmy z ogromną uwagą przebieg prac sesji. Niezatarte wrażenie wywołała na polskich sportowcach ustawa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1951.

Jest to budżet pokoju, umocnienia potęgi wielkiego kraju socjalistycznego, budżet dalszego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących Zw. Radzieckiego.

Z wielkim wzruszeniem czytaliśmy historyczny dokument — ustawę o obronie pokoju, posiadający ogromne znaczenie dla ofiarnej walki o pokój, którą obecnie prowadzą wszystkie miłujące wolność narody. Naród polski wraz z całym obozem pokoju powita niewątpliwie ustawę o obronie pokoju z uczuciem głębokiego zadowolenia.

Opowiadając o swoich wrażeniach z pobytu w stolicy ZSRR Skrzypek m. in. oświadczył:

— Po raz pierwszy w życiu jestem w Moskwie. Jest to wspaniałe miasto. Budzi podziw ogromna ilość instytucji kulturalnych, teatrów, bibliotek, muzeów, sal koncertowych, stadionów. Niezatarte wrażenie pozostawia metro moskiewskie z jego pięknymi pałacami podziemnymi. Zwróciłem specjalną uwagę na następujący szczegół: liczne płaskorzeźby, które z wielkim zainteresowaniem oglądaliśmy na stacjach metra, odtwarzają życie sportowe ZSRR. Świadczy to o miłości i popularności, jaką cieszą się sportowcy w Zw. Radzieckim.

Wielkie wrażenie wywiera stadion moskiewski „Dynamo" z ogromnymi trybunami, dogodnymi pomieszczeniami, pomocniczymi, doskonałym lodowiskiem. Przy stadionie czynne jest kino, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa.

Wyrażamy głęboką wdzięczność mieszkańcom Moskwy za ich serdeczność i gościnność. Obiektywność widza radzieckiego jest godna najwyższych pochwał. Grając na moskiewskich stadionach, czuliśmy, że znajdujemy się wśród przyjaciół, wśród towarzyszy.

CSORICH:

Członek delegacji polskich sportowców Csorich dzieląc się wrażeniami z pobytu w Moskwie oświadczył:

— Brałem udział w blisko 40 międzynarodowych meczach hokejowych. Uczestniczyłem w spotkaniach z najsilniejszymi drużynami hokejowymi świata. W grze drużyn moskiewskich zachwyca wysoki poziom kultury sportowej — zespołowość, poczucie wzajemnego zrozumienia graczy, dyscyplina i ścisłe przestrzeganie zasad gry.

Ostatnie nasze spotkania z radzieckimi sportowcami rozgrywaliśmy w roku 1949. Od tego czasu hokeiści radzieccy poczynili olbrzymie postępy. Zwiększono szybkość jazdy na lodzie, rozszerzono zakres taktycznych środków gry.

Spotkania z radzieckimi sportowcami posiadają wielkie znaczenie dla polskich hokeistów. Wiele nauczyliśmy się w Moskwie. Zdobyte doświadczenia postaramy się przekazać polskim sportowcom — stwierdza S. Csorich.

Bieg „Humanite" największą imprezą Paryża

dokończenie ze str. 1

cha (W) 8:06. 13. Heneteau Fr) 8:08. 14. Mecab (Fr) 8:15. 15. Lelan (Fr) 8:23. 16. Le Noay (Fr) 8:29. 17. Noblain (Fr) 8:30. 18. Janosy (W) 8:33. 19. Vimard (Fr) 8:36. 20. Lecomte (Fr) 8:37.

W konkurencji drużynowej zwyciężył ZSRR przed Węgrami i Francją.

W Cross de l'Humanité startowało 51 Polaków (w tym 4 kobiety) z emigracji. W kategorii rocznika 1934 — 35 dla nielicencjonowanych piękny sukces odniósł polski ślusarz z miejscowości Merlebach (departament Mozelle) Jan Daszkiewicz, zajmując pierwsze miejsce na 3.300 m w konkurencji ponad 400 zawodników.

Daszkiewicz uzyskał czas 10:07. W tym samym biegu górnicy polscy zajęli następujące miejsca: 12. Konieczyński (m. Ecoudin), 22. Ratajczak (m. Herin), 28. Szpigiel.

W biegu na 5.200 m z udziałem ponad 600 zawodników (rocznik 1932 — 33, nielicencjonowani) Polak Wł. Dominiczak (dep. Pas de Calais) zajął trzecie miejsce w czasie 18:26. Czesław Jankowski był czwarty w czasie 18:28, Ostrowski — siódmy w 18:42, Czarnecki — 22.

W konkurencji kobiet na 1.000 m z udziałem około 100 zawodniczek Jóźwiak - Lefebre zajęła trzecie miejsce w czasie 4:34.

Po zawodach odbyło się w Vincennes przyjęcie dla wszystkich zawodników zagranicznych. Piosenki rosyjskie w wykonaniu zawodników i zawodniczek radzieckich wywołały wśród licznych gości wielki entuzjazm.

B. W.



Gryszczykówna (Budowlani Bytom) finiszuje stylem dowolnym w setce, w której zdobyła tytuł mistrzowski. Oprócz tego zajęła pierwsze miejsce na 100 m st. grzbietowym oraz na 200 m st. grzb., ustanawiając na tym ostatnim dystansie rekord Polski

Foto E. Franckowiak — API

Działacze i trenerzy o zawodach

Przewodniczący sekcji pływackiej GKKF — ob. GRUDA stwierdził po mistrzostwach:

— Wysoki poziom mistrzostw byłby bez wątpienia jeszcze lepszy, gdyby startowali pływacy Wrocławia, niesłusznie niedopuszczeni do dalszych startów i gdyby nie absencja niedysponowanej Dzikówny.

Poziom ten jest zasługą systematycznej pracy trenerów, działaczy i zawodników wszystkich okręgów i wyrósł on ze współzawodnictwa na bazie Pucharu Miast.

Innowacja, wprowadzająca ograniczenie startu zawodników do jednej konkurencji dziennie, była słuszna, mimo to sądzę, że w przyszłości zawody należy rozłożyć na cztery dni. O ile poziom pływania niesłychanie wzrósł, o tyle skoki były na bardzo niskim poziomie.

Plan na nadchodzący sezon? Utopić pozostałe dwa rekordy Polski (Bocheńskiego 100 m dow. — 1:00,4 i Dawidowiczówny 100 m dow. — 1:15,4. Przyp. red.).

Trener WIELIŃSKI:

— No cóż, idziemy śmiało naprzód. Jeszcze trochę takiej pracy, a wkrótce będziemy mieli coś do powiedzenia poza granicami kraju.

Trener KRÓLIK:

— Widzę, że inne okręgi w kraju również rozpoczęły pracę, jak i my na Śląsku. Największą niespodziankę sprawił Wrocław i... Warszawa. *slp.*

Zbyt mało myśli - za dużo siły

w czasie meczu Gwardia W-wa -- Stal Pozn. 16:4

GWARDIA Warszawa — STAL Poznań 16:4. I liga. Frąckowiak (G) wygrał 2:1 z Wojnowskim, Szadkowski (G) zdobył punkty w. o., Tyczyński wypunktował Pelankiewicza (S), Wesołowski (G) wygrał z Turowskim, Komuda (G) wygrał z Łukowskim, Jaworski (G) uległ Kaźmierczakowi, Wilczak (G) zwyciężył Lecha, Kolczyński (G) wygrał z Wojikowiakiem, Archadzki (G) zwyciężył Wieczorka, Famulicki (G) został pokonany przez Borowicza (1:2).

Prowadził walki Laukedrey (Szcz.), punktowali Matura (Śl.), Denys (Ł), Łukaszewski (Śl.).

Mecz stał na słabym poziomie. Zawiodła przede wszystkim drużyna Stali, która była osłabiona brakiem Monelskiego. Szczerze mówiąc, po bokserach poznańskich spodziewaliśmy się większego wyszkolenia. Wielu z nich zatracało się w defensywie. Tak np. Lech, gdy Wilczak nacierał na niego energicznie tracił głowę i nie wiedział co czynić. A nawet zdarzyło się, że w pewnym momencie odwrócił się i zaczął uciekać. Najlepiej podobał nam się Kaźmierczak, który od czasu, kiedy to w Szczecinie zdobył mistrzostwo juniorów, poczynił niewątpliwie znaczne postępy. Przede wszystkim nauczył się kontrować i jego riposty były szybkie i celne.

O drużynie warszawskiej trudno coś nowego powiedzieć, jeśli się ciągle ogląda na ringu od wielu lat tych samych bokserów. Niektórzy z nich byli w dobrej kondycji, inni znów wyraźnie cofają się, jak np. Archadzki, który zademonstrował bardzo słabą formę.

„STO LAT"

W czasie meczu Kolczyński obchodził jubileusz 300 walki i został serdecznie przyjęty przez widownię. Orkiestra odegrała nawet „Sto lat niech żyje nam".

W muszej Frąckowiak odniósł, zdaniem naszym, niezbyt zasłużone zwycięstwo nad Wojnowskim. Wojnowski to typ atakującego boksera, który jednak zbytnio zapala się i mało myśli. Zapewne dlatego jego ciosy były mało celne i dość szablonowe. Obaj bokserzy walczyli „tylko na siłę", stosując dość prymitywne „chwyty techniczne". Walka ta nie mogła się podobać.

Tyczyński niewątpliwie posiada dobrą kondycję. Już na początku walki zasypał on Pelankiewicza gradem ciosów. Ciosy te jednak były zbyt sygnalizowane. Tyczyński boksował dość jednostronnie, polując na k. o.

WESOŁOWSKI ZAPOMNIAŁ O PROSTYCH

Wesołowski wygrał z dość surowym Turowskim walczącym chaotycznie. Jeśli chodzi o taktykę, to Wesołowskiemu należałoby się dwója. Nie umiał on zupełnie wykorzystać długości swoich rąk, nie atakował prostymi i dopuszczał przeciwnika niepotrzebnie na półdystans.

Komuda bez większego trudu wygrał z Łukowskim, od którego był dużo szybszy i lepszy technicznie. 3 r. toczyła się przy dużej przewadze warszawianina.

Jaworski przegrał z Kaźmierczakiem przede wszystkim dlatego, że walczył zbyt nerwowo, a poznańczyk był dużo więcej opanowany i dość celnie kontrował. Wytrzymał również lepiej kondycyjnie to spotkanie.

Kolczyński bardzo wysoko pokonał Wojikowiaka. Poznańczyk ograniczył się jedynie do defensywy, nie odważając się na kontrataki. Kolczyński wygrał to spotkanie z różnicą 8 — 9 pkt., tak jak to zresztą ocenili dwóch sędziów. Dziwić się należy, że jeden z punktowych uważał, że przewaga „Kolki" wyrażała się tylko różnicą trzech punktów.

ARCHADZKI BEZ KONDYCJI

Archadzki stanął do walki z Wieczorkiem słabo przygotowany kondycyjnie. Zakończył on mecz bardzo wyczerpany, a co gorsze walczył nieczysto przytrzymując przy każdej okazji przeciwnika. Wieczorek to bokser, któremu kiedyś udało się pokonać Drapałę. Nie sądzimy jednak, aby mógł powtórzyć ten sukces, oczywiście jeżeli nie poczyni postępów.

Może jednak najbardziej zawiódł Famulicki, który widocznie uważa, że wystarczy zrobić srogą minę, aby pokonać przeciwnika. Famulicki walczył bez żadnej myśli, nie umiał rozłożyć sił, czego dowodem jest, że mając słabego Borowicza w 2 r. na deskach i dwa razy na początku 3, na finiszu tak spuchł, że ledwie mógł się utrzymać na nogach i przegrał walkę.

K. Gryżewski

Bazarnik remisuje z Antkiewiczem

w meczu Stal Chorzów — Gwardia Gdańsk 11:9

KATOWICE, 18.3 (Tel. wł.). Stal Chorzów — Gwardia Gdańsk 11:9. I liga. Klinkosz (S) przegrał z Wansem. Stefaniak (G) pokonał Majchrzyka, Kaczmarek przegrał na skutek dyskwalifikacji w 1 r. z Szendzielorzem, Antkiewicz zremisował z Bazarnikiem, Pek II na skutek kontuzji poddał się Kempie, Jastrzębski przegrał przez k. o. w 1 r. z Kuszem, Krawczyk wygrał na skutek poddania się Zagrodzkiego w 1 r. Iwański wygrał z Ponantą, Wajnarowski uległ Nowarze, Flisikowski zwycięża Kubicę.

Groźna Gwardia gdańska uległa śląskiej Stali! Naprawdę jest to duża niespodzianka. Gdańszczanie trafili na dobry dzień pięściarzy Stali, którzy tym razem walczyli nadspodziewanie dobrze. Przekonali się o tym przede wszystkim Antkiewicz i Iwański. „Bombardier" dopiero w 3 r. zyskał minimalną przewagę punktową.

Debiut Wansa w ligowej drużynie wypadł zadowalająco. Jest on niezłym technikiem, brak mu tylko kondycji i rutyny.

Najlepiej zaprezentowali się Bazarnik, Antkiewicz i Stefaniak. Temu ostatniemu należy się pochwała za dobre taktyczne rozwiązanie walki. Krawczyk i Kusz odnieśli błyskawiczne zwycięstwa w pierwszych sekundach walki. Zawiedli Nowara, Iwański, a także Flisikowski, po którym spodziewano się więcej, niż pokazał w walce z wolnym i pozbawionym refleksu Kubicą.

W muszej walczył Klinkosz, a w drużynie gospodarzy wystąpił bliżej nieznany Wans. Walka była chaotyczna, lecz w miarę upływu czasu pięściarze rozgrzewają się i demonstrują dobry boks. Przeważa pięściarz Stali, który zbiera punkty, dzięki ciosom w korpus. W ostatniej rundzie gdańszczanin trafia w żołądek i Wans pada do „7". Spiker ogłasza wynik 2:1 (trzeci sędzia głosował za remisem).

Walka kogutów była ciekawa. Na początku uwidoczniła się przewaga techniczna Majchrzyka, ale pięściarz śląski, nie wytrzymuje kondycyjnie. Wykorzystuje to gwardzista i przeprowadza szereg błyskawicznych akcji, trafiając naprzemian w szczękę i korpus. W ostatnim starciu przewaga gościa wzrosła widocznie. Stan meczu 2:2.

Gdański piórkowiec Kaczmarek (zastąpił Mikołajczewskiego), nie zademonstrował umiejętności technicznych. Przyjął pozycję wyczekującą i polował na k. o. Szendzielorz natomiast walczył b. rozsądnie i do chwili dyskwalifikacji przeciwnika za rozcięcie głową brwi, prowadził na punkty.

ANTKIEWICZ — BAZARNIK

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek Antkiewicza z Bazarnikiem był pokazem dobrego boksu. Sędziowie orzekli remis, zdaniem naszym, niesłusznie. Bazarnik wygrał walkę, różnicą 1 pkt., mając wyraźną przewagę w 1 r. i nieznaczną w 3 r. Druga zakończyła się pomyślnie dla Antkiewicza. Bazarnik walczył b. rozsądnie, nie szedł na wymianę ciosów, do której prowokował gdańszczanin. Poza tym doskonale stosował uniki i często potężne sierpy Antkiewicza przeszywały powietrze.

Pek II w 2 r. doznał kontuzji i poddał się. Do tej chwili walka była bezbarwna. Kusz w 30 sek. nokautuje Jastrzębskiego, a Zagrodzkiego po kilku „bombach" Krawczyka poddaje sekundant po minucie walki.

IWAŃSKI MIAŁ TRUDNOŚCI Z PONANTĄ

Nieoczekiwany przebieg miała walka między Iwańskim a Ponantą. Gdańszczanin przypuścił ostre ataki, ale Ślązak umiejętnie go stopował lewymi i pierwsze dwie rundy rozstrzygnął na swą korzyść. Dopiero w ostatnim starciu Iwański znalazł lukę i trafiał b. skutecznie. Od tej chwili Ponanta zagubił się, unika walki, za co otrzymuje dwa napomnienia, które przesądziły wynik tego pojedynku.

Nowara w swoisty sposób rozegrał walkę z Wajnarowskim, gdańszczanin atakował, a Ślązak stosował uniki, po których precyzyjnie ripostował. Mimo zwycięstwa, Nowara nie zaimponował, gdyż walczył poniżej swych możliwości.

Najbrzydszą walką dnia był pojedynek w ciężkiej między Flisikowskim a Kubicą. Spotkanie to było nieustanną szarpaniną i więcej przypominało zapasy, niż boks.

Prowadził walki Gronowski (W-wa), punktowali Landau (Wr.), Urbaniak (Pozn.) i Grbański (Ł.).

J. Badner

CWKS — Kolejarz Gdańsk 13:7

Chychła wygrywa z Debiszem

Soczewiński zwyciężył Krużę

GDAŃSK, 18.3. (tel. wł.). Kolejarz (Gd) — CKWS 7:13. I liga. Dziubak (K) przegrał w 2 r. przez t. k. o. z Kargierem, Klajn (K) pokonał Kubowicza, Soczewiński (K) zwyciężył Krużę, Kudlacik (K) przegrał ze Strenkiem, Piotrowski (K) zremisował z Nitzlerem, Chychła (K) pokonał Debisza. Blok poddał się w 2 r. Musiałowi (CWKS), Rajski (K) przegrał z Palińskim. Bork (K) uległ Grzelakowi, Węgrzyniak (K) przegrał w 1 r. przez k. o. z Gościańskim.

Prowadził walki Masłowski (Pozn.), punktowali: Sikorski (Ł), Bielewicz (P) i Kubik (Szcz.).

Z zadowoleniem opuszczała 3-tysięczna rzesza publiczności zawody CWKS — Kolejarz. Powodów ku temu mieli widzowie parę. Mecz obfitował bowiem w kilka atrakcyjnych pojedynków, ponadto drużyna gospodarzy stawiła niespodziewanie bardzo zacięty opór, bardziej skonsolidowanej i wyrównanej dziesiątce wojskowych.

Ocenę zawodów należy również ujmować pod kątem zbliżającego się spotkania ze Szwedami, bowiem w ringu stanęli członkowie kadry narodowej, z których wielu reprezentować będzie nasze barwy w meczu ze Skandynawami. W perspektywie meczów we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu należy zauważyć, że kilku zawodników wykazało zadowalającą formę, ale u paru notujemy braki.

DWAJ NAJLEPSI TECHNICY

Największe zainteresowanie wzbudził pojedynek Chychły z Debiszem. Gdańszczanin wygrał wprawdzie tę walkę, ale nie był w swej najlepszej formie. Po błyskotliwych dwóch rundach, na finiszu wykazał on duże zmęczenie. Niemniej jednak górował on nad przeciwnikiem dzięki szybszym refleksom i trzeba przyznać że inicjatywa przez cały czas walki znajdowała się w jego rękach. Ci dwaj pięściarze technicznie wypadli bardzo dobrze i śmiało można powiedzieć, że był to pojedynek naszych najlepszych techników.

Na początku spotkania Kruża — Soczewiński, wydawało się, że bokser wojskowy zmiecie z ringu przeciwnika. Lecz w miarę rozwijania się pojedynku Soczewiński umiał lepiej taktycznie rozwiązać walkę, a na finiszu już niepodzielnie panował. Miłą niespodziankę sprawił w drużynie miejscowej Klajn, który dobrze umiał rozwiązać walkę, wygrywając z Kubowiczem.

OCENA ZAWODNIKÓW

Na tym kończy się dodatnia ocena zespołu gospodarzy. Dziubak w muszej nie ma jeszcze odpowiedniej rutyny, a poza tym nie wytrzymuje tempa, Węgrzyniak w ciężkiej będący niewątpliwie talentem, musi poboksować ze słabszymi przeciwnikami, ażeby móc sprostać klasie i rutynie takiego Gościańskiego. Zawiódł Kudlacik, po którym spodziewaliśmy się dużo więcej. Szczególnie na finiszu nie umiał utrzymać ciągłości ataków, dając się wyprzedzać przez Strenka i kondycyjnie nie wytrzymując narzuconego przez siebie tempa. Ambitny Rajski i Blok na swym normalnym poziomie.

DEBISZ ZAIMPONOWAŁ

Spośród pięściarzy CWKS najwyższa nota należy się Debiszowi, który walczył z niesłychanym zębem, wykazując znaczną poprawę od czasu pojedynku z Chychłą w finale mistrzostw Polski w Gdańsku. Do dalszych dodatnich pozycji w drużynie CWKS zaliczyć należy Gościańskiego, Musiała i Kargiera, którzy mieli jednakże słabszych przeciwników. Zawiódł, naszym zdaniem, Grzelak, który mając przeciwko sobie prymitywnego przeciwnika, nie umiał rozwiązać walki, dając sobie narzucić „dziki" styl rywala. Partnerzy w lekkopółśredniej walczyli z odwrotnej pozycji.

Pierwsze starcie walki much ma charakter wyrównany. Nieoczekiwanie młody Dziubak stawia silny opór swemu przeciwnikowi. Lecz już od początku 2 r. ciosy Kargiera osłabiają gdańszczanina. Sędzia ringowy słusznie przerywa walkę.

Boks na dobrym poziomie zaprezentowali Klajn i Kubowicz. Walka nabiera zażartego charakteru już w 2 r., w której zawodnicy idą na wymianę ciosów. Na finiszu gdańszczanin atakuje częściej i sędziowie głosami 2:1 przyznają mu zwycięstwo.

JAK PRZEGRAŁ KRUŻA

W fantastycznym tempie rozpoczyna się pojedynek piórkowców. Kruża od razu przechodzi do ataku, przypiera przeciwnika do lin, zadając kilka groźnych serii. Runda dla boksera CWKS. W 2 r. walka w dalszym ciągu jest bardzo emocjonująca, ale coraz mniej ciosów Krużу dochodzi celu, a precyzyjne lewe Soczewińskiego dosięgają porokrotnie szczęki przeciwnika. Po dwóch rundach walka wyrównana. W 3 r. Kruża nie ma już „gazu", a bokser Kolejarza przy niesłychanym dopingu widowni ładnie finiszuje. Szybkie sierpy Soczewińskiego znajdują teraz drogę do celu. I znów głosami 2:1 wygrywa Soczewiński.

W wadze lekkiej sędziowie nie byli również zgodni odnośnie werdyktu. Początkowo Kudlacik był bardziej agresywny, a jego ciosy wyraźnie odczuwał Strenk. Po dwóch nieznacznie wygranych starciach, na finiszu lepszy jest bokser CWKS, który umie parę razy skutecznie skontrować, atakującego teraz chaotycznie i bez należytej gardy przeciwnika. Podczas gdy sędziowie Bielewicz i Kubik przyznali zwycięstwo Strenkowi, sędzia Sikorski dał wygraną Kudlacikowi. Naszym zdaniem, wynik remisowy byłby tu słuszny.

Walka w lekko - półśredniej była dużo słabsza. Szybszy Nitzler ma przewagę w 2 r., a Piotrowski finiszuje ładnie zadając przeciwnikowi kilka silnych i dokładnych ciosów. Walka była nierozstrzygnięta, przy tym jeden z sędziów dał zwycięstwo Piotrowskiemu.

NAJWIĘKSZE EMOCJE

Przy niesłychanym zainteresowaniu rozpoczyna się pojedynek Chychła — Debisz. Gdańszczanin atakuje, jego błyskawiczne lewe sierpy dochodzą celu. Debisz jest w defensywie i czeka na kontry. Parę silnych prawych boksera CWKS przeje jednak powietrze na skutek błyskawicznych uników rywala. Walka jest niesłychanie emocjonująca. Pierwsze starcie kończy się 2 pkt. przewagi gdańszczanina. W 2 r. tempo nie słabnie, lecz Debisz staje się coraz bardziej równorzędny. Obaj pięściarze demonstrują bogaty repertuar ciosów. Najlepsze na widowni kolosalne. I to starcie kończy się 1 pkt. dla Chychły.

W ostatniej rundzie Debisz rzuca się do ataku. Pojedynek traci trochę na wartości, gdyż teraz przeciwnicy często wpadają w klincze. Obaj otrzymują napomnienia — Debisz za trzymanie, Chychła za bicie głową. Nieco agresywniejszy był Debisz. Sędziowie ocenili tę walkę: Kubik 60:56, Bielewicz 59:57, Sikorski 60:57.

Na tej walce kończy się dobry boks. Musiał miał lekką przeprawę z Blokiem.

Paliński początkowo nie może dać sobie rady z anemicznymi lewymi Rajskiego. Dopiero w połowie 2 r. po silnej prawej Rajski idzie do „4" na deski i bokser warszawski uzyskuje przewagę. Walka jest chaotyczna, a Paliński wypadł tym razem słabiej, niż zwykle.

Nieoczekiwanie na początku walki Grzelak — Bork, pięściarz CWKS otrzymuje silny zamachowy, po którym przez całą pierwszą rundę jest oszołomiany. Wprawdzie w następnych starciach o klasę technicznie lepszy Grzelak osiąga przewagę, to jednak nie umie dać sobie rady z chaotycznym przeciwnikiem. Wygrywa zasłużenie, ale niewysoko Grzelak.

GOŚCIAŃSKI NOKAUTUJE

Walka w ciężkiej trwała krótko. Młody Węgrzyniak dosięgnął dwukrotnie prawymi prostymi Gościańskiego, po których bokser CWKS mocno trząsł głową. Lecz wystarczyło parę ciosów w korpus i jeden silny żołądkowy, ażeby mało rutynowany gdańszczanin poszedł na deski. Wprawdzie przy „9" wstał, ale nie przyjął pozycji i został wyliczony. (A. Skeinicki).

Włókniarz Ł.-Budowl. Mysł. 14:6

Brzeziński wygrał z Marcinkowskim

ŁÓDŹ, 18.3. (tel. wł.). Włókniarz (Ł) — Budowlani Mysłowice 14:6. II liga. Anielak (W) wygrał z Murawskim, Różycki (Ł) wypunktował Zadorę, Szaliński (W) zwyciężył Jakubowskiego. Ścigała wygrał z Hufem (B). Marcinkowski (W) przegrał z Brzezińskim. Stanikowski (W) pokonał Kocha. Nogajski przegrał z Maciejewskim (B). Makiewicz poddał się po pierwszym starciu Krausowi (B). Lipiński zdobył dla Włókniarza punkty w. o. Jaskóła (W) wygrał z Krzemińskim, Lipiński zdobył punkty w. o.

Prowadził walki Lisowski (W-wa), punktowali Wróż (Pozn.), Kurzyński (W-wa) i Glukis (Gd.).

Pięściarze łódzcy nie zachwycili. Anielak walczył chaotycznie i skończył walkę z rozciętym łukiem brwiowym.

Nowy nabytek Włókniarza — Ścigała jest bez kondycji, nadto walki z prymitywnym Hufem nie potrafił rozwiązać taktycznie. Brzeziński stoczył z Marcinkowskim najładniejszy pojedynek dnia.

Pięściarz Śląska był szybszy i nie dał się złapać na silne kontry Marcinkowskiego — Brzeziński był najlepszym pięściarzem meczu. Obok niego z drużyny pokonanych należy wyróżnić Maciejewskiego, który wygrał z Nogajskim, mając go w 2 r. do „5" na deskach.

Jaskóła miał bardzo słabego przeciwnika, ale nie potrafił go znokautować. Zamiast zadawać ciosy, Jaskóła szedł do zwarć.

(Z. S.).

Tabelki

I ligi bokserskiej

1.	Gwardia W-wa (1)	4	8:0	53:25
2.	CWKS W-wa (4)	2	4:0	27:13
3.	Gwardia Gd. (2)	4	4:4	49:31
4.	Stal Ch. (5)	5	4:6	43:55
5.	Stal Poznań (3)	4	3:5	28:52
6.	Kolejarz Gd. (6)	5	1:9	38:62

II ligi bokserskiej

1.	OWKS Lublin (1)	4	8:0	55:25
2.	Gwardia Kr. (2)	5	8:2	63:37
3.	Włókniarz Łódź (3)	4	6:2	43:37
4.	Stal Grudziądz (5)	2	4:0	24:16
5.	Kolejarz Bydg. (4)	4	4:4	36:42
6.	Stal Wr. (6)	5	2:8	43:57
7.	Budowlani M. (7)	5	2:8	41:57
8.	Kolejarz Pozn. (8)	5	0:10	33:67

OWKS -- Stal Wrocław 15:5

Faska remisuje z Kołodyńskim

LUBLIN, 18.3 (Tel. wł.). II liga. OWKS — Stal Wrocław 15:5. Jackowiak I (S) poddał się w 2 r. Kuklerowi. Faska (S) zremisował z Kołodyńskim, Jackowiak II został znokautowany w 2 r. przez Kowalewskiego (OWKS), Kucharski (S) przegrał z Matlochem, Sawicki (S) wypunktował Borowskiego, Sztolc (S) oddał pkt. w. o. Sobce z powodu nadwagi. Karpiński (S) przegrał przez t. k. o. w 2 r. z Czaplińskim. Matuła (S) został zdyskwalifikowany w 2 r. w walce z Piórkowskim, Krupiński (S) wygrał z Frankiem, Kosturkiewicz (S) przegrał ze Stecem.

Prowadził walki Kubiak (Ł), punktowali Cieślejski (Bydg.), Kopacz (Gd.), Kasprzyk (W-wa). Widzów 2 tys.

Mecz stał na miernym poziomie, gdyż goście byli drużyną za słabą dla pięściarzy OWKS. Ale z drugiej strony 15:5 krzywdzi zespół Stali, gdyż naszym zdaniem, Kosturkiewicz nie zasłużył na porażkę w walce ze Stecem. Wrocławianin walczył dobrze taktycznie i remis byłby tu werdyktem najsłuszniejszym.

Bodajże najlepszą walkę dnia stoczyli zawodnicy w koguciej Kołodyński i Faska. W 1 r. obaj bokserzy unikali walki. W 2 r. pięściarz OWKS rozgrzał się na dobre i rozpoczął atakować Faskę. Obaj zawodnicy walczyli szybko, ale ciosy nie zawsze były celne. Dopiero pod koniec 2 r. Faska inkasuje kilka sierpowych i zamachowych. Początek 3 r. należał do Kołodyńskiego, ale końcówkę lepszą miał Faska. Obaj zawodnicy skończyli walkę b. wyczerpani.

Dość dobra walka odbyła się w lekkiej między Kucharskim i Matlochem. Pięściarz wrocławski walczył ambitnie i ani na moment nie rezygnował ze zwycięstwa.

Kukier coraz bardziej liczy na siłę fizyczną i skuteczność ciosów, zapominając o technice i taktyce. Frankowi kondycji starcza jedynie na dwie rundy, a Stec walczył na „hurra", bez myśli przewodniej. Nadto ciosy jego robią małe wrażenie. Jedynie Kołodyński i Matloch zaprezentowali się dobrze. Szczególnie ten ostatni zademonstrował doskonałe uniki i zwody. Natomiast Kowalewski, Piórkowski i Czaplicki robią ciągłe postępy.

Z drużyny Stali najlepsi byli: Krupiński, Faska, Sawicki i Kosturkiewicz.

Gwardia Wr. wygrywa z trudem

Kolejarze Bydg. pokonani 8:12

WROCŁAW, 18.3 (Tel. wł.). Gwardia Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz 12:8. II liga. Wyniki: Łakomy (G) przegrał z Niedźwieckim, Kasperczak pokonał Czajkowskiego (K), Kargol przegrał z Nowakiem (K), Kaflowski (G) wygrał z Leczkowskim w 1 r. przez t. k. o., Włodek (G) pokonał Ratajczaka, Kula (G) przegrał z Baranowskim, Domański (G) został znokautowany w 2 r. przez Buczkowskiego, Krasek (G) wygrał z Dembowskim, Urbanowicz znokautował w 2 r. Gnata (K), a Klimecki (G) wygrał bez walki, gdyż lekarz nie dopuścił Chyły.

Walki prowadził Twardowski (Ł), punktowali Szott (W-wa), Markowski i Ćwikliński (Śl.). Widzów 5 tys.

Po 8 walkach wynik brzmiał 8:8, a na ring weszli Gnat i Urbanowicz. Faworytem był Gnat. A ponieważ spodziewano się zwycięstwa Klimeckiego, sądzono, że mecz zakończy się remisem. Stało się jednak inaczej. Urbanowicz doskonale rozwiązał taktycznie walkę, punktując ostrożnie w pierwszym starciu Gnata. W 2 r. gwardzista wykorzystał okazję, zadając nokautujący cios w żołądek.

Kolejarze byli równorzędnym przeciwnikiem, a wynik spotkania był do ostatniej chwili zagadką. Niedźwiecki, Nowak i Buczkowski walczyli z odwrotnej pozycji i zaskoczyli tym Łakomego, Kargola i Domańskiego.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli Kasperczak i Czajkowski. Kolejarz początkowo atakował i jego lewe proste trafiały do celu. Sądzono, że mistrz Europy będzie miał trudną przeprawę, jednak w 2 r. obraz walki zupełnie się zmienił. Kasperczak znacznie zwiększył tempo, atakował z doskoków, nieustannie dublując ciosy. Jedna z takich „bomb" zahaczyła o szczękę Czajkowskiego, który odpoczywał na deskach do „8". 3 r. była już tylko formalnością. Wrocławianin znajdujący się w b. dobrej kondycji fizycznej gonił po prostu Czajkowskiego po ringu i atakując błyskawicznie seriami z obu rąk i w tej rundzie posłał przeciwnika do „6" na matę. (D)

AZS W-wa obronił Puchar PZKSS

po dodatkowym meczu z AZS Wrocław

TRZYDNIOWE walki czołówki naszych siatkarzy w finałach pucharu PZKSS rozegrane w ub. piątek, sobotę i niedzielę w stolicy zakończyły się po interesującym przebiegu zasłużonym sukcesem obrońcy pucharu drużyny AZS Warszawa.

Akademicy warszawscy sukces swój osiągnęli dopiero w dodatkowym meczu z AZS Wrocław, gdyż po dwu zdecydowanych zwycięstwach, mając już prawie I miejsce zapewnione, przegrali zupełnie niespodziewanie w niedzielę rano z najsłabszą drużyną turnieju AZS Łódź, co przy zwycięstwie AZS Wrocław z CWKS dało tę samą ilość punktów obu drużynom.

Następne miejsca zajęli siatkarze AZS Wrocław (mistrz Polski z 1950 r.), AZS Łódź i CWKS — co odpowiada mniej więcej układowi sił tych drużyn w turnieju.

W ogólnym przekroju poziom turnieju był średni, widać, że siatkarze zbyt mało jeszcze trenowali, zawodząc zwłaszcza taktycznie i kondycyjnie.

REZOLUCJA SIATKARZY AZS W-WA, AZS WROCŁAW, AZS ŁÓDŹ I CWKS BIORĄCYCH UDZIAŁ W FINAŁOWYCH ROZGRYWKACH O PUCHAR PZKSS

MY SPORTOWCY Akademickiego Zrzeszenia Sportowego i Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego zebrani na finałowych rozgrywkach o Puchar PZKSS w siatkówce solidaryzujemy się z uchwałami Światowej Rady Pokoju w Berlinie, włączamy się aktywnie w walkę o pokój, poprzez masowy sport będziemy wychowywać naszych młodszych kolegów w duchu umiłowania naszej Ludowej Ojczyzny, w duchu moralności komunistycznej, będziemy podnosić w coraz większym stopniu nasz poziom ideologiczny i poziom zawodniczy.

Dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej 1 Maja zobowiązujemy się:

1. Zdobyć w bieżącym roku odznakę SPO.
2. Zorganizować do 1 lipca br. propagandowe zawody w siatkówce na wsi w spółdzielniach produkcyjnych lub PGR.
3. Otoczyć specjalną opieką jedną ze szkół pozostających pod opieką zrzeszenia.

NIECH ŻYJE POKÓJ!
NIECH ŻYJE PRZYJACIEL MŁODZIEŻY PREZYDENT BIERUT!
NIECH ŻYJE WÓDZ OBOZU POKOJU WIELKI STALIN!

Pocieszającym objawem jest nalo miast wiele nowych i młodych twarzy. Poza AZS Wrocław, które wystąpiło znów w tym samym zestawieniu, co w ostatnich trzech latach, pozostałe drużyny można nazwać właściwie nowymi zespołami. Odnosi się to przede wszystkim do AZS Łódź, następnie do CWKS, a częściowo i do AZS W-wa.

Przebieg turnieju, jak i samych spotkań, który wywołał znaczne zainteresowanie, był dość ciekawy. Z każdym spotkaniem drużyny grały coraz lepiej, (oprócz AZS W-wa w meczu z AZS Łódź), a że grały również ambitnie, nie rezygnując z walki do ostatnich piłek, nagradzane były silnym dopingiem publiczności.

Po pierwszym dniu, kiedy zwycięstwa odnieśli siatkarze AZS Wrocław i AZS W-wa, sądzono, że między nimi rozegra się już w sobotę walka o I miejsce.

Tymczasem porażka AZS W-wa z AZS Łódź zmusiła warszawiaków do jeszcze jednego wysiłku. Potwierdzili oni w nim swą wyższość nad AZS Wrocław, wygrywając w pięknym stylu ponownie 3:0 i to całkowicie zdecydowanie.

OCENA DRUŻYN

Najrówniejszą drużyną było oczywiście AZS W-wa, w którym pierwsze skrzypce w ataku grał Wieciał, dysponujący b. silnym i trudnym tak do zastawienia, jak i przyjęcia ściętem. Grodecki i Busz — grali na ogół poniżej swych możliwości.

W AZS Wrocław, które jak na mistrza Polski popełniało zbyt wiele błędów, zadowolić mogli jedynie Maliszewski W. i Lewkowicz.

CWKS opierał swą grę przede wszystkim na Policewiczu i Zabokrzeckim, jak również na Piotrowskim.

AZS Łódź najsilniejsze punkty miało we Frontczaku oraz młodych Rutkowskim i Skowrońskim.

Wyniki poszczególnych spotkań w kolejności ich rozgrywania (po dwa dziennie — oraz decydujące w niedzielę po południu) były następujące:

AZS Wrocław — AZS Łódź 3:1 (15:13, 9:15, 15:10, 15:12). Sędziował Al. Strycharzewski (Lublin). Na słabsze spotkanie turnieju. Obie drużyny popełniały wiele błędów. Wrocławianie zawdzięczają zwycięstwo jedynie większej rutynie.

AZS W-wa — CWKS 3:1 (8:15, 15:8, 15:7, 15:11). Sędziował Misiak (Łódź). Zacięta walka w każdej partii. Oprócz I, w której AZS jeszcze się nie rozegrało (za słaby atak) w pozostałych partiach końcówka należała bezapelacyjnie do akademików.

CWKS — AZS Łódź 3:2 (15:10, 15:11, 10:15, 15:9). Sędzia Al. Strycharzewski. Wojskowi po pewnie (aczkolwiek po walce) wygranych dwóch partiach zlekceważyli akademików, którym natomiast w dwu następnych wszystko się udawało. W decydującej partii lepsze opanowanie nerwowe, ambicja i uważna gra CWKS zadecydowały o jego zwycięstwie.

AZS W-wa — AZS Wrocław 3:0 (15:9, 15:10, 15:4). Sędzia Misiak. Zacięta walka toczyła się jedynie do połowy drugiej partii. Następnie mimo zwolnienia tempa gry (kondycja) warszawiacy wyraźnie przeważali pod każdym względem.

AZS W-wa — AZS Łódź 2:3 (11:15, 15:5, 8:15, 15:12, 12:15). Sędzia Strycharzewski. Zupełnie niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo łodzian, jednak głównie dzięki słabej grze warszawiaków, którzy jedynie w drugiej partii przypomnieli drużynę z pierwszych dwu dni turnieju.

AZS Wrocław — CWKS 3:1 (15:11, 15:13, 5:15, 15:7). Sędzia Misiak. Akademicy, którym poprzedni mecz otworzył drogę do jeszcze jednego spotkania z AZS W-wa o I miejsce, zagrali znacznie lepiej niż w poprzednich meczach. CWKS natomiast nie wytrzymał kondycyjnie, a przede wszystkim nerwowo stawki spotkania.

Otwarcia turnieju dokonał przew. St.KKF Giedgowd, po czym w imieniu organizatorów przemawiał przew. ZG AZS poseł Szałkowski a następnie kapitan AZS W-wa Busz odczytał rezolucję.

Odśpiewania Hymnu Młodzieżowego zakończyło uroczyste otwarcie zawodów.

Składy drużyn (pierwsze sześć nazwisk to zasadnicze szóstki), w nawiasie litera „r" oznacza ostatnich reprezentantów Polski.

AZS Warszawa: Wieciał, Lenkiewicz, Binkowski (r), Busz (r), Woźnicka, Grodecki (r), Skrzyński, Jarosiński.

AZS Wrocław: Piechura (r), Maliszewski W. (r), Maliszewski T., Stroński, Antczak (r), Lewkowicz.

CWKS: Piotrowski, Zabokrzecki (r), Policewicz (r), Strelnikow, Król, Krzyżanowski, Łaskarzewski, Potocki.

AZS Łódź: Olszewski, Skowroński, Cywiński, Frontczak (r), Szypowski, Rutkowski, Michalski.

TABELA

1.	AZS W-wa	3	2:1	8:4
2.	AZS Wrocław	3	2:1	6:5
3.	AZS Łódź	3	1:2	6:8
4.	CWKS	3	1:2	5:8

DECYDUJĄCE SPOTKANIE

AZS W-wa — AZS Wrocław 3:0 (15:10, 15:11, 15:10). Sędzia Misiak. Mimo wagi spotkania obie drużyny były dostatecznie opanowane nerwowo. AZS W-wa przeważało zdecydowanie w ataku i tylko chwilami przeżywało krytyczne chwile. AZS Wrocław zawiodło kondycyjnie, nie mogło również znaleźć sposobu na taktyczne zagrania przeciwnika.

Najlepiej zagrali Busz i Grodecki z AZS W-wa oraz Maliszewski i Lewkowicz z AZS Wrocław.

W. SZEREMETA

Wojskowi najlepszymi szermierzami półfinałów mistrzostw Polski w Łodzi

ŁÓDŹ, 18. 3. (Tel. wł.) W Łodzi odbyły się półfinałowe rozgrywki o drużynowy tytuł mistrza Polski w szermierce. Na starcie stanęły cztery zespoły CWKS, Stal Wrocław, Budowlani Kraków, Kolejarz Łódź. Pojedynki trwały od rana do północy i dlatego nie jesteśmy w stanie podać wyników w szabli, ponieważ w chwili zamknięcia numeru zawodnicy znajdowali się jeszcze na planszy.

We florecie żeńskim drużynowe pierwsze miejsce zdobył zespół Budowlanych Kraków — 10 pkt., przed CWKS i Stalą ex aequo — po 9 pkt. i Kolejarzem — 8 pkt. Najlepszą zawodniczką w tej konkurencji była reprezentantka Budowlanych Czajkowska, która nie przegrała ani jednego spotkania.

Floret męski był konkurencją, w której pełny sukces odniosła drużyna łódzkiego Kolejarza. A więc łodzianin Banaś zdobył pierwsze miejsce przed Kuszewskim (Stal Wrocław), Przeździeckim (CWKS) i Czajkowskim (Budowlani Kraków). Należy nadmienić, że Banaś zdobył pierwsze miejsce po dogrywce z młodym 16-letnim zawodnikiem wrocławskiej Stali — Kuszewskim.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobył Kolejarz — 11 pkt., przed Budowlanymi Kraków — 11 pkt., Stal Wrocław — 8 pkt. i CWKS — 6 pkt.

W bagnecie najlepsi byli dwaj zawodnicy CWKS — Paliga i Królikowski. Zdobyli oni dla swego klubu pierwsze miejsce.

W szpadzie, bezapelacyjnie najlepszym zawodnikiem był Przeździecki (CWKS), który nie przegrał ani jednego spotkania. W ogólnej klasyfikacji prowadzi CWKS — 44 pkt., przed Stalą — 39 pkt., Kolejarzem Łódź — 30 pkt. i Budowlanymi Kraków —20 pkt.

FINAŁY TURNIEJU KÓŁ SPORTOWYCH CRZZ W SIATKÓWCE

18 bm. zakończyły się finały turnieju kół sportowych okręgu warszawskiego w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

Po eliminacjach, w których brało udział około 400 zespołów w finale znalazły się 4 żeńskie i 8 drużyn męskich.

Punktacja ostateczna kół żeńskich: 1) Unia — Dobrolin 3 pkt. 2) Spójnia — Radość 2 pkt.

Kół męskich:

1) Spójnia — Zarząd PGR 3 pkt. 2) Ogniwo — Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju 2 pkt.

Gwardia przed CWKS

po pierwszym dniu Pucharu Karkonoszy

SZKLARSKA PORĘBA, 18. 3. (Tel. wł.) Tegoroczne zawody o puchar Karkonoszy zgromadziły na trasie rekordową ilość 286 zawodników i zawodniczek, między którymi byli wszyscy czołowi narciarze polscy, z wyjątkiem Staszka Marusarza. Niestety, podczas pierwszego dnia zawodów nie dopisały warunki atmosferyczne. Padał deszcz, który uczynił skocznię bardzo śliską. Z tego to powodu Tajner, który miał szanse wygrania otwartego konkursu skoków, doznał kontuzji i wycofał się.

Pierwszą konkurencją był konkurs skoków do kombinacji, w którym uczestniczyło 50 narciarzy. Zwycięzył Tajner (Bud) skoki 38 i 42 m, nota 214,7, 2) Wawrzytko II (CWKS) 39 i 42, nota 213,7, 3) Jan Kula (CWKS) 36 i 39, nota 211,7, 4) Węgrzynkiewicz (Ogniwo) 39,5 i 36,5, nota 211,5, 5) Daniel Krzeptowski (CWKS) 35,5 i 37,5, nota 207,7.

W konkursie skoków otwartych startowało 105 zawodników. Najdłuższy skok miał Tajner 52,5 m, ale wycofał się z zawodów na skutek poważnej kontuzji.

Zwycięzył Daniel Krzeptowski: skoki 47 i 46 m, nota 207,1, 2) Jan Kula 46 i 45,5, nota 206,7, 3) Korwacki (AZS Kraków) 46,5 i 46,5, nota 205, 4) Wieczorek (LZS) 46 i 47,5, nota 199,6, 5) Gąsienica Daniel (Gwardia) 47 i 46, nota 195,1.

Po pierwszym dniu drużynowo prowadzi Gwardia 482 pkt., 2) CWKS — 392 pkt., 3) AZS — 329 pkt., 4) Unia —278,5 pkt., 5) LZS — 247 pkt., 6) Kolejarz, 7) Ogniwo, 8) Stal, 9) Górnik, 10) Spójnia.

Stal wygrywa półfinał

na planszy śląskiej

KATOWICE, 18. 3. (Tel. wł.) Półfinałowy turniej szermierczy był pokazem wysokiej techniki i stał na rzadko spotykanym poziomie. Znani szermierze znajdują się w dobrej formie, a młodzi zawodnicy czynią stałe postępy i już poważnie zagrażają czołówce.

Specjalnie dobrą formą błysnął dr Nawrocki, zwyciężając bez porażki w szpadzie i z jedną porażką w szabli. Pawłowski z Ogniwa warszawskiego odniósł znów duży sukces, zdobywając pierwsze miejsce wśród florecistów. Walcząc na szable zajął trzecie miejsce i zapisał na swym koncie cenne zwycięstwo nad Sobikiem 5:4.

Bagnet jest jeszcze słabą stroną u czołowych zespołów (Stal, Ogniwo), natomiast Gwardia w tej broni zdobyła największą ilość punktów.

U kobiet stawka była bardzo wyrównana i losy poszczególnych walk ważyły się od początku do końca. Trzeba podkreślić start Skupieniówny mimo choroby.

Punktacja drużynowa: 1) Stal Katowice 65 pkt., 2) Ogniwo Warszawa 50 pkt., 3) Gwardia Szczecin 37 pkt., 4) AZS Poznań 32 pkt.

W poszczególnych broniach zwyciężyli: *szabla:* 1) Nawrocki (Stal) 6 pkt., 2) Zaczyk (Stal) 5 pkt., 3) Pawłowski (Ognisko) 5 pkt. *Szpada:* 1) Nawrocki 7 pkt., 2) Rydz 5 pkt., 3) Holly (Ogniwo) 5 pkt. *Floret:* 1) Pawłowski (Ogniwo) 7 pkt., 2) Sobik (Stal) 6 pkt., 3) Piątkowski (Ogniwo) 5 pkt. *Bagnet:* 1) Czarnecki (Gwardia) 6 pkt., 2) Kozioł (Gwardia) 5 pkt., 3) Rydz (Stal) 5 pkt.

Kobiety, floret: 1) Markowska (Ogniwo) 6 pkt., 2) Liszkowska (Stal) 6 pkt., 3) Szrajderowa (Ognisko) 5 pkt., 4) Włodarczyk, 5) Skupieniówna (Stal) 5 pkt.

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W SZACHACH

W wypełnionej do ostatniego miejsca wielkiej sali im. Czajkowskiego w Moskwie rozpoczął się 16 bm. turniej szachowy o mistrzostwo świata między szachistami radzieckimi Botwinnikiem i Bronsztajnem.

Początkowo nieznaczną przewagę uzyskał Bronsztajn, następnie jednak mistrz świata Botwinnik, grający białymi, przejął inicjatywę, której nie oddał już do końca gry.

Ostatecznie pierwsza partia turnieju zakończyła się w 39 ruchu remisowo.

Trzy etapy Rzeźnickiego

z Warszawy na obóz w Polanicy

W NIEDZIELĘ wieczorem opuściła Warszawę liczna grupa kolarzy szosowych w drodze na obóz kondycyjno - treningowy w Polanicy Zdroju przed „Wyścigiem Pokoju", organizowanym corocznie przez redakcję Trybuny Ludu i Rudého Prava.

Wśród zawodników stołecznych brakło Rzeźnickiego. Okazało się, że popularny kolarz CWKS wyjechał na obóz z Warszawy w sobotę na rowerze. Rzeźnicki zaplanował przebycie dystansu około 450 km w trzech etapach. W sobotę zamierzał dojechać do Łodzi, w niedzielę do Wrocławia, skąd jest już niedaleko do Polanicy Zdroju.

Według wiadomości z Sekcji Kolarskiej GKKF, na obóz przybędą wszyscy wyznaczeni zawodnicy w liczbie 26.

Największa amatorska impreza kolarska na świecie, jaką będzie „Wyścig Pokoju" na trasie Praga — Warszawa, wywołała olbrzymie zainteresowanie zagranicą. Organizatorzy wyścigu, Czechosłowacy otrzymują wiele listów z zapytaniami, dotyczącymi szczegółów imprezy. Do Pragi nadchodzą wiadomości o licznych przygotowaniach zawodników zagranicznych do wyścigu.

Listy otrzymują również i kolarze czechosłowaccy. Ostatnio znany zawodnik Peric, uczestnik zeszłorocznego wyścigu, dostał list od angielskiego kolarza nazwiskiem Hook, z wiadomością, że kolarze - robotnicy angielscy przystąpili już do właściwego treningu na szosie.

Zwycięstwo siatkarek Spójni W-wa

Unia ulega również AZS W-wa

KATOWICE, 18.3 (Tel. wł.). W Bielsku odbyły się rozgrywki finałowe o puchar PZKSS w siatkówce żeńskiej z udziałem Spójni Warszawa, Spójni Łódź, Kolejarza Gd. i AZS Warszawa.

Po przemówieniach delegata MRN i przedstawicielki PZKSS, wieloletnia reprezentantka Polski, Gruszczyńska (AZS W-wa) odczytała w imieniu zawodniczek rezolucję, w której uczestniczki zobowiązuję się brać czynny udział w akcji umasowienia sportu wśród pracujących i uczących się kobiet miast i wsi w oparciu o wzory i osiągnięcia zawodniczek radzieckich.

Zawody zakończyły się sukcesem siatkarek Spójni Warszawa, które po raz drugi z kolei zdobyły to cenne trofeum. Sukces Spójni jest w pełni zasłużony, lecz nie przyszedł warszawiankom łatwo.

Pozostałe zespoły walczyły b. ambitnie, i prawdę mówiąc niewiele ustępowały triumfatorkom pod względem technicznym. Jedyna przewaga Spójni nad konkurentkami uwidoczniła się w opanowaniu nerwów, co pozwoliło na skuteczną koncentrację całego zespołu w chwili, gdy przeciwniczki „wchodziły" w uderzenie. Końcowa tabelka przedstawia się następująco:

1) Spójnia Warszawa	3	3	9:3
2) Unia Łódź	3	1	4:6
3) AZS Warszawa	3	1	4:6
4) Kolejarz Gdańsk	3	1	4:8

Słabiej niż przypuszczano zaprezentował się mistrz Polski — Unia Łódź. W zespole tym jedynie Zakrzewska reprezentowała wysoką klasę. Do najlepszych zawodniczek turnieju należały: Zakrzewska, English, Gruszczyńska, Szczawińska, Tomaszewska i Wojewódzka.

Wyniki spotkań: AZS — Spójnia 1:3 (3:15, 15:10, 5:15, 8:15), Unia — Kolejarz 3:0 (15:10 15:8, 15:9), Kolejarz — AZS 3:2 (15:12, 12:15 4:15, 15:8, 15:13). Unia — Spójnia 1:3 (16:14 10:15, 7:15, 1:15), Spójnia — Kolejarz 3:1 (15:11, 5:15, 15:7, 16:14), AZS — Unia 3:2 (13:15, 15:11, 15:8, 10:15, 15:9).

Koszykarze w turnieju miast

W EŁKU NAJLEPSZA WARSZAWA I

EŁK, 18.3 (Tel. wł.). Zawody wzbudziły wśród miejscowej publiczności bardzo żywe zainteresowanie. Najlepszym bezwzględnie zespołem była drużyna Warszawy, w której na pochwałę zasługują Bałtasiewicz, Olesiewicz, Mikiński, Siwek i Zagórski. Warszawiacy najlepszy swój mecz rozegrali z zespołem Łodzi II w trzecim dniu zawodów zwyciężając pewnie 48:36 (22:16).

Wyniki: Warszawa I — Białystok 81:34 (42:17); Pomorze — Łódź II 34:45 (24:28), Warszawa I — Pomorze 54:39 (24:19); Łódź II — Białystok 67:39 (27:19); Pomorze — Białystok 79:75 (42:11); Warszawa I — Łódź 48:36 (22:16).

TABELKA

1) Warszawa I	3	3	143:109
2) Pomorze	3	2	177:124
3) Łódź II	3	1	148:141
4) Białystok	3	0	98:237

GDAŃSK ZWYCIĘŻA W SZCZECINIE

SZCZECIN, 18.3 (Tel. wł.). Poznań II — Szczecin 56:24 (26:9), Gdańsk — Warszawa II 41:40 (18:26), Gdańsk — Szczecin 97:18 (39:16), Warszawa II — Poznań II 30:29 (21:15), Warszawa II — Szczecin 56:36 (24:21), Gdańsk — Poznań II 45:35 (15:14).

Najciekawsze i najładniejsze spotkanie stoczyły drużyny Gdańska i Warszawy, przy czym Warszawa prowadziła wysoko, ale z chwilą zejścia Kamińskiego za 4 osobiste, Gdańsk odrobił stracone punkty i przy końcu prowadząc różnicą 1 pkt. grał na czas utrzymując uzyskany wynik. Najlepszą drużyną był Gdańsk. Podobała się też bardzo Warszawa, szczególnie pod względem taktycznym. Drużyna szczecińska zagrała dobrze w ostatnim spotkaniu z Warszawą, będąc chwilami całkowicie równorzędnym przeciwnikiem. Do najlepszych zawodników turnieju należeli: z Gdańska Markowski R., Wojtowicz i Wężyk, z Warszawy Kamiński, z Poznania — Grzęda i Karalus oraz ze Szczecina — Szandler.

TABELKA

1) Gdańsk	3	3	178:93
2) Warszawa II	3	2	131:106
3) Poznań II	3	1	119:104
4) Szczecin	3	0	78:203

SUKCES POZNANIA WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 18.3 (Tel. wł.). Przez 3 dni odbywały się we Wrocławiu półfinałowe zawody koszykówki o Puchar Miast z udziałem Poznania I, Krakowa II, Śląska i Wrocławia. Pierwszego dnia Kraków II pokonał Śląsk 55:41 (32:18), a po zaciętej grze Poznań I występujący w silnym składzie z Grzechowiakiem, Ruszkiewiczem, Jarczyńskim wygrał z Wrocławiem 35:31 (14:16). Z wrocławian doskonale grali Żwierzański i Ziemiański.

Drugiego dnia poznaniacy występujący w odmłodzonym składzie pokonali Śląsk 75:38 (36:24), a Kraków wygrał z Wrocławiem 37:34 (22:21). U zwycięzców najlepiej zaprezentował się Wasow.

W ostatnim dniu Poznań I pokonał Kraków II 52:37 (26:21), a Śląsk wygrał z Wrocławiem 57:38 (28:17).

TABELKA

1) Poznań I	3	3	163:106
2) Kraków II	3	2	127:127
3) Śląsk	3	1	156:146
4) Wrocław	3	0	103:129

KRAKÓW I WYGRYWA W PRZEMYŚLU

RZESZÓW, 18.3 (Tel. wł.). Trzydniowe rozgrywki w Przemyślu zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Krakowa I, która w decydującym, ostatnim meczu pokonała zespół Łodzi I. Krakowiacy na zwycięstwo to w pełni zasłużyli. Sądząc po ich grze są oni jednym z faworytów finałów Pucharu Miast.

Każdego dnia w czasie trwania rozgrywek, trener Kopowski prowadził pokazowe treningi, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności.

Wyniki: Kraków I — Przemyśl 54:27 (39:15) Łódź I — Lublin 71:44 (35:27); Łódź I — Przemyśl 73:20 (37:10); Kraków I — Lublin 63:43 (39:19); Kraków I — Łódź I 41:39 (29:21).

Ogniwo Wrocław

nadal prowadzi w lidze tenisa stołowego

KATOWICE, 18. 3. (Tel. wł.) *Ogniwo Wrocław—Stal Siemianowice 6:4.* Punkty dla Ogniwa zdobyli: Arbach—3, Rosłan — 2, Ciupryk — 1; dla Stali: Kawczyk — 2, Piechaczek i Kawczyk — Robot w grze podwójnej.

KRAKÓW, 18. 3. (Tel. wł.) *Ogniwo Kraków — Kolejarz Toruń 10:0.* Toruńczycy nie przedstawiali dla Ogniwa poważnego przeciwnika i przegrali wszystkie spotkania, zdobywając zaledwie jednego seta.

Kolejarz Warszawa — Ogniwo Lublin 6:4.

Budowlani Warszawa — Ogniwo Lublin 6:4.

Stal Poznań — Włókniarz Łódź 2:8.

W tabeli prowadzi nadal Ogniwo Wrocław przed imiennikami z Krakowa i Budowlanymi Warszawa.

Słaby boks w Poznaniu

Stal Grudziądz - Kolejarz 12:8

POZNAŃ, 18.3 (Tel. wł.). II liga. Stal Grudziądz — Kolejarz Poznań 12:8. Izbrandt (S) wypunktował Klemczyńskiego, Neuman (S) zwyciężył Bogacza, Znaniecki (S) przegrał w 1 r. przez t. k. o. z Nowackim, Drzewiecki (S) zremisował z Janaszkiem, Baranowski (S) zremisował z Wytykiem, Wikliński (S) wypunktował Świderskiego, Polakiewicz (S) przegrał z Kupczykiem I, Dzewiecki (S) zwyciężył Kupczyka II, Dołęcki (S) znokautował w 1 r. Talarczyka, w ciężkiej Bączkowski (S) przegrał w 1 r. przez t. k. o. z Drewiczem.

Prowadził walki Neuding (W-wa), punktowali Zapłatka (W-wa), Dziura (Śl.) i Sieroszewski (Ł). Widzów 3 tys.

Wygrał beniaminek II ligi zasłużenie, będąc zespołem bardziej wyrównanym i lepiej wyszkolonym technicznie. Bokserzy poznańscy zademonstrowali w wielu walkach raczej zapasy, aniżeli boks.

Kilka walk rozegrano na kompromitującym poziomie.

W muszej agresywniejszy Izbrandt wygrał po wyrównanej walce minimalnie z Klemczyńskim; w koguciej dobrze wyszkolony technicznie Neuman lewym prostym zdemolował młodego poznańczyka, który na rutynę przeciwnika odpowiadał jedynie wielką ambicją.

W piórkowej Nowacki, po posłaniu Znanieckiego dwukrotnie do „7" na deski, rozstrzygnął walkę przez t. k. o. już w 1 rundzie. Bardzo zaciekłą walkę stoczyli Baranowski z Wytykiem. Przez cały czas trwała bardzo silna wymiana ciosów, w której minimalnie przeważał poznańczyk, lecz udzielone mu napomnienie w 3 rundzie za bicie głową — zniwelowało tę przewagę.

Rutyniarz Wikliński lewym prostym trzymał na dystans agresywnego Świderskiego, nie zapominając w odpowiednich chwilach o prawej. W 3 rundzie Wikliński zdobył już bardzo wyraźną przewagę punktową.

Nic nie zapowiadało tak szybkiego zwycięstwa Dołęckiego w półciężkiej. Talarczyk początkowo dobrze punktował lewym, lecz przeciwnik w pewnym momencie wykorzystał odkrycie poznańczyka, nokautując go prawym sierpem.

Bączkowski w ciężkiej również rozpoczął agresywnie, jednak pierwsze silniejsze ciosy Drewicza ostudziły jego zapał. Po dwóch liczeniach do „8", sędzia odesłał Bączkowskiego do narożnika.

Niesłety publiczność poznańska zachowuje się coraz bardziej szowinistycznie. Werdykty sędziowskie były zupełnie słuszne. *(Ol.)*

2 B-17298

MŁODZIEŻ PŁYWACKA ZDAŁA EGZAMIN NA BIELANACH

Cztery rekordy Polski

zapoczątkowały mistrzostwa pływackie

OD pierwszego wyścigu eliminacyjnego na 200 m dow. mężczyzn nie spodzianki następowały jedna po drugiej, dając przedsmak emocjonujących walk w finale. Ciężki, Mroczkowski, Zimny, Manowski, Tołkaczewski i Prządo nie dostali się do finałów, mimo, że wyniki osiągnięte przez nich są stosunkowo wysokie.

Odtąd, we wszystkich niemal konkurencjach tak mężczyzn, jak i kobiet w wyniku zaciętych, nieustępliwych walk odpadali kolejno „słabsi" zawodnicy, którzy niejednokrotnie na pływalniach krajowych zdecydowanie zwyciężali. Do finałów kwalifikowali się tylko najlepsi.

PIERWSZY REKORD

200 m dow. mężczyzn. Atmosfera na widowni i wśród pływaków naelektryzowana. 18 lat temu Bocheński ustanowił rekord na tym dystansie 2:20,6. Wszyscy zadają sobie pytanie: czy spośród szóstki startujących znajdzie się zawodnik, który rekord ten wreszcie wymaże z tabeli?

Start. Trener Majchrzak doskonale „puścił" zawodników. Już są w wodzie. Do 20 metrów płyną wszyscy w jednej linii. Przy nawrocie jednak pierwszy jest Procel, tuż za nim płynący obok Ludwikowski. Obaj coraz wyraźniej oddalają się od rywali. Po 50 metrach Ludwikowski wysuwa się przed konkurenta, płynie miękko, idealnie położony na wodzie. 100 metrów przepływają w 1:04,8.

Doping publiczności wzrasta. Napięcie dochodzi do zenitu. Gremlowski, płynący dotychczas na czwartej pozycji, przyśpiesza tempo, pociąga za sobą Jerę. Do mety tylko 50 metrów. Gremlowski „dochodzi" Procla, już wyprzedził Ludwikowskiego, który dalej „pilnuje" tylko wyraźnie słabnącego Procla.

Na ostatnim nawrocie Gremlowski jest już 2 metry przed Ludwikowskim. Tamten spostrzega przeciwnika, usiłuje go dojść, jednak za późno. Gremlowski mocno finiszuje, wspaniale pracując nogami. Za chwilę ogłaszają wynik: 200 m dow. — 2:19,6, a więc jest rekord! Brawo Gremlowski!

„ŁEB W ŁEB"

200 m dow. kobiet. Już po kilkunastu metrach wszyscy zorientowali się, że walka o tytuł rozegra się tylko między Dzikówną i Kowalską. Rywalki płyną razem, pilnie się obserwując. W niewielkiej odległości za nimi maleńka, ambitna poznanianka — Przyborowiczówna. Szymańska, mistrzyni na 100 metrów, płynie słabo.

Do każdego nawrotu Dzikówna z Kowalską przypływają razem, po nawrocie zaś ślązaczka wyprzedza rywalkę, która „dochodzi" ją dopiero na dalszych metrach. Ostatni nawrót. Dzikówna znów wyprzedziła Kowalską, która ostatni nawrót miała wyjątkowo zły. Po 10 metrach płyną już razem. Meta zbliża się. Ręce, pracując szybko, mocno odpychają wodę. Płyną „łeb w łeb". Meta. Ręce obu pływaczek prawie jednocześnie dotykają brzegu pływalni. O mgnienie okiem wcześniej do tknęła Kowalska.

JESZCZE JEDEN WARTOŚCIOWY REKORD

200 m grzbiet. mężczyzn. Po zaciętych walkach eliminacyjnych, wiadomo było, że Boniecki, który w przedbojach uzyskał najlepszy wynik dnia, tym razem nie znajdzie godnego rywala. Łodzianin tuż po starcie narzuca mocne tempo. Wytrzymuje je tylko Stelmaszyk, który trzyma się rekordzisty jak cień.

Boniecki płynie mocno, wysoko leżąc na wodzie. Koziołkowe nawroty za każdym razem dają mu coraz większą przewagę. Wreszcie meta. Za chwilę ogłaszają wynik, który jest nowym rekordem Polski.

Przepłynięcie poniżej 2:40 tego dystansu przez Bonieckiego, rozejdzie się echem poza granicami kraju.

100 m żabką mężczyzn. Na starcie wyrównana stawka zawodników. Gwizd startera i już są w wodzie. Płyną nurkiem. Wreszcie wychylają się. Pierwszy Petrusewicz, drugi Dobrowolski, tuż obok Kukiok. Już nawrót. Petrusewicz prowadzi. Za nim w jednej linii Dobrowolski, Kukiok i Krauze. Po 50 metrach Dobrowolski z Kukiokiem przypuszczają atak. Mijają Petrusewicza. Toczy się zacięta walka między nimi o pierwszeństwo. Dobrowolski minimalnie wysuwa się przed rywala. Do mety zaledwie kilka metrów. Łodzianin silnie szpurtuje. Ręce pracują coraz szybciej. Zwiększa odległość. Zwycięstwo.

KOBIETY NIEGORSZE

100 m żabką kobiet. Po starcie pierwsza wychyla się z wody Dobranowska, za nią groźna rywalka Proniewiczówna. Krakowianka gorączkowo, energicznie pracuje rękami. Halina tuż za nią. Tempo wzrasta. Nie dać się wyprzedzić, myśli Dobranowska. Muszę ją dojść, rozumuje Proniewiczówna. Ostatni nawrót. Jeszcze kilka metrów. Dobranowska wytęża wszystkie siły. Meta. Wynik — rekord Polski.

200 m grzbiet. kobiet. W kilkanaście sekund po oderwaniu rąk przez zawodniczki od poręczy pływalni, widać było, że wygrać może tę konkurencję tylko Gryszczykówna. Ślązaczka płynie silnie, po męsku, u Koreckiej natomiast, choć ruchy rąk są bardziej płynne, nie mają tej potencji. Sytuacja po 100 metrach nie zmienia się. Gryszczykówna wzmacnia jeszcze tempo, przyśpiesza je również Korecka, jednak za późno. Rezultat tej walki — obie popłynęły poniżej dawnego rekordu.

4×100 m zmiennym kobiet. Przewaga uzyskana przez Korecką, która przepłynęła swój dystans poniżej rekordu Polski na 1:25,7, była tak duża, że Ogniwo Kraków bez trudu wygrało tę konkurencję. Słaby start Ciemniewskiej wspaniale nadrobiła Proniewiczówna, która drużynę wyciągnęła z czwartej pozycji na drugą. Szymańska była jednak zbyt silna przeciwniczką dla Sobczakówny by ta ostatnia mogła różnicę wyrównać.

St. P.



„Motylek" w wykonaniu rekordzistki Polski Dobranowskiej uzasadnia dlaczego ten styl pływania został tak nazwany

Foto E. Franckowiak — API

Rekord sztafety Stali (Wr.)

rezultatem drugiego dnia mistrzostw

Emocjonujący wyścig z granatem

Eliminacje i finały w drugim dniu, miały podobny przebieg do dnia poprzedniego.

Belczyk uzyskał najlepszy czas na 50 m z granatem. To był początek. Potem sztafeta Stali Wrocław w składzie: Jaśkiewicz, Petrusewicz, Manowski i Lewicki w drugiej serii ustanowiła rekord Polski na 4×100 m zmiennym — 4:56,9. Kubikówna, płynąc na grzbiecie gleichem „pogodziła" Fijałkowską i Żurkównę. Prokopówna z Byszewską zakwalifikowały się do finału, zostawiając w pobitym polu Badurówną, Jarosińską i Maślakiewicz. Kurkówna zaś płynąc po raz pierwszy w życiu motylkiem na 200 m ustanowiła rekord okręgu poznańskiego — 3:27,4. Pierwsza sztafeta CWKS została zdyskwalifikowana za falstart Kociszewskiego.

Nic więc dziwnego, że atmosfera przed finałem była naładowana elektrycznością.

400 m dow. kobiet. Na starcie zabrakło Dzikówny, która z powodu niedyspozycji wycofała się z zawodów. Ciekawe więc tylko było w jakim czasie Kowalska przepłynie ten dystans. I znów ambitna i zacięta walka prawie do 300 metrów, jaka rozgorzała między Przyborowiczówną a Kowalską, zmusiła tę ostatnią do „zdecydowanego" odsunięcia się od maleńkiej rywalki. Na ostatnich 100 metrach poznaniance zabrakło sił i skapitulowała.

50 m z granatem. Po starcie wszyscy zawodnicy przez połowę dystansu płyną razem. Po nawrocie Belczyk wysuwa się minimalnie do przodu, mając na karku Mroczkowskiego i Maraska. Zimny, płynący na ostatnim torze płacze się w liny. Jeszcze jeden wysiłek. Meta. Młodziutki Belczyk zostaje owacyjnie oklaskiwany jako mistrz Polski. Na ostatnich metrach Marasek silnie finiszuje i przypływa drugi.

200 m motylkiem mężczyzn. Historia z dnia poprzedniego powtarza się. Dobrowolski zacięcie walczy o każdy centymetr z Jaworskim. Za nimi Szoltysek, dalej Kolar i Goetz. Po 100 metrach Szołtysek, osłabiony chorobą, opuszczają siły. Goetz zawzięcie szpurtuje, tuż za nim Kolar.

Ostatnia długość pływalni. Dobrowolski naciskany przez Jaworskiego przyśpiesza tempo. Blisko za nim pływak CWKS, trochę dalej Goetz, który już minął Szołtyska.

200 m motylkiem kobiet. Proniewiczówna wycofała się w tym dniu z zawodów i zdecydowaną faworytką stała się rekordzistka na tym dystansie — Dobranowska. Pierwsze 50 metrów Dobranowska płynie na czele, dziwią się tylko niektórzy, że jak ciel utrzymuje się za nią Kurkówna i dalsze poznanianki — Bresińska z Malicką. Szmer podziwu pod adresem Poznania przebiega przez widownię. Istotnie, instruktor Nogaj zasługuje na pochwałę. Po 150 metrach, zaraz po nawrocie, Dobranowska widzi w dalszym ciągu płynącą za nią Kurkównę. Zaczyna się niepokoić, wzmacnia i przyśpiesza tem po. Wreszcie meta.

100 m grzbiet. mężczyzn. Wycofanie się drużyny Stali wrocławskiej i startującego w jej barwach Jaśkiewicza, pozbawiło widownię niewątpliwych emocji i prawdopodobnego rekordu Polski. Boniecki, nie naciskany, płynie swobodnie, oddalając się od przeciwników, nie mogąc tylko oderwać się od Stelmaszyka. Ogólny podziw wywołuje dobra forma „ostatniego Mohikanina" — Marchlewskiego. Brawo Marchlewski.

100 m grzbiet. kobiet. Chimeryczna i nerwowa Korecka niepokoi się na długo przed startem. Nerwowo zagryza wargi, ukradkiem ogląda się na Gryszczykównę. Tymczasem po starcie nie Gryszczykówna staje się powodem do „zmartwień" ale Milnikiełówna, która do 75 metrów płynie tuż, tuż. Korecka popełnia po raz drugi błąd przy nawrocie. Nerwy zawodzą. Choć jest już pierwsza, ale zwycięstwo staje się problematyczne.

Na ostatnich metrach Gryszczykówna przypuszcza atak, z czwartej pozycji wysuwa się na drugą, mijając Żurkównę i Milnikiel. Stało się tak jak przypuszczaliśmy, sędziowie zauważyli nieprawidłowe nawroty Koreckiej i zdyskwalifikowali ją.

4×100 m zmiennym mężczyzn. Kiedy na starcie zabrakło najsilniejszych rywali: Stali Wrocław i CWKS walka mogła rozegrać się tylko między Gwardią Kraków i łódzkim Ogniwem. Decydowały o zwycięstwie zmiany w stylu grzbietowym i motylku. Boniecki zdobył wystarczającą przewagę dla swoich barw, Dobrowolski nieznacznie ją podwyższył. Jera ukoronował sukces zespołu. *Stanisław Pękala*

Osiągnięcia pływaków

w pierwszych dwóch dniach mistrzostw

200 M DOW.

I seria: 1. Lewicki Stal Wr. 2:25,4; 2. Ciężki Gw. Kr. 2:25,9; 3. Musiał Górn. Jan. 2:32,5; 4. Wiśniewski Bud W-wa 2:35,6; 5. Zimny Ogn. Bytom 2:37,8; 6. Mroczkowski Ogn. W-wa 2:38,2.

II seria: 1. Procel Gw. Kat. 2:27,1; 2. Krokoszyński Gw. Kr. 2:29,8; 3. Tołkaczewski Ogn. Wr. 2:32,1; 4. Jakubowski St. Wr. 2:33,3; 5. Belczyk Ogn. Kr. 2:33,8.

III seria: 1. Gremlowski Ogn. Byt. 2:21,7; 2. Manowski Stal Wr. 2:28,2; 3. Włodarczyk Ogn. Szcz. 2:29,2; 4. Skupieński ŁKS 2:35,5, 5. Ćwierczakiewicz, ŁKS 2:36,0.

IV seria: 1. Ludwikowski Ogn. W-wa — 2:24,2; 2. Kociszewski CWKS 2:28,4; 3. Tedling Stal Pozn. 2:29,7; 4. Merchlewski, Kol Gd. 2:32; 5. Cichoński, Stal Pozn. 2:39,7.

V seria: 1. Jera Ogn. Łódź 2:23,6; 2. Jaworski CWKS 2:24; 3. Prządo CWKS 2:30; 4. Jachnik, Stal Pozn. 2:34,8; 5. Krieze, Kol. Bydg. 2:43,6.

Finał: 1. Gremlowski, Ogn. Byt. 2:19,6 — (rek. Polski); 2. Ludwikowski Ogn. W-wa 2:21,9; 3. Jera, Ogn. Łódź 2:22,8; 4. Jaworski CWKS 2:25,3, 5. Lewicki Stal Wr. — 2:25,4; 6. Procel Gw. Kat. 2:25,5.

100 M KL. „A"

I seria: 1. Petrusewicz St. Wr. 1:18,0; 2. Nikodemski, CWKS 1:20,7; 3. Biliński Kol. W-wa 1:24,3; 4. Pałasz Górn. Jan. 1:25.

II seria: 1. Dobrowolski, Ogn. Łódź — 1:18,6; 2. Ładny Kol. Gd. 1:23,8; 3. Polomski Stal Wr. 1:24,3, 4. Adamczewski, Kol. Pozn. 1:27,2.

III seria: 1. Kękuś Gw. Kr. 2:51,8; 2. Pietrzak Ogn. W-wa 1:22,3; 3. Wiśniewski, Sp. Grudz. 1:22,6, 4. Koszyca Górn. Jan. 1:29,6.

IV seria: 1. Kukiok Stal Gl. 1:18,4, 2. Gorzkowski Wł. Łódź 1:19,3; 3. Goetz Sp. Pozn. 1:19,9; 4. Szołtysek, CWKS 1:20; 5. Lewiński Ogn. Szcz. 1:24,3.

Finał: 1. Dobrowolski Ogn. Łódź 1:17,7; 2. Kukiok Stal Gl. 1:18,3; 3. Petrusewicz — Stal Wr. 1:18,6; 4. Krauze Stal. Gl. 1:19,3; 5. Gorzkowski Wł. Łódź 1:19,4; 6. Goetz Sp. Pozn. 1:20,1.

200 M GRZB.

I seria: 1. Stelmaszyk Ogn. Szcz. 2:47; 2. Sierocki, Wł. Łódź 2:55, 3. Gadzikiewicz, Ogn. Byt. 3:02; 4. Marciniak Stal P. 3:04; 5. Dłucik Górn. Jan. 3:04.

II seria: 1. Wesołowski Gw. Kr. 2:52,5; 2. Stolecki, Górn. Jan. 2:55,2; 3. Kuźma Gw. Kr. 2:59,1; 4. Sambala Sl. Gl. 2:59,8; 5. Wojciechowski Sp. Pozn. 3:00.

III seria: 1. Kękuś Gw. Kr. 2:51,8; 2. Lutomski, Sp. Pozn. 2:52,4; 3. Owczarczak Sl. Pozn. 3:04,0; 4. Langer, St. Gl. 3:04,5; 5. Adamczak Kol. Pozn. 3:16.

IV seria: 1. Jaśkiewicz Sl. Wr. 2:51,1; 2. Ścigała Sl. Wr. 2:56,8; 3. Pławik, Ogn. Łódź 3:01,5; 4. Marasek CWKS 3:04,6, 5. Lutomski, Sp. Pozn. 3:04,9; 6. Świerczek Górnik Zab. 3:10,2.

V seria: 1. Boniecki, Ogn. Łódź 2:46,9; 2. Albert Ogn. Kr. 2:57,1; 3. Marcinkowski, Kol. Gd. 2:59,5; 4. Korolkiewicz CWKS — 3:07,8; 5. Zalewski, Ogn. Wr. 3:09,8.

Finał: 1. Boniecki Ogn. Łódź 2:38,9 (rek. Polski); 2. Stelmaszyk, Ogn. Szcz. 2:43,4; 3. Jaśkiewicz Stal Wr. 2:45,4; 4. Wesołowski Gw. Kr. 2:48,2 (rek. okr.), 5. Kękuś Gw. Kr. 2:52,6; 6. Lutomski, Sp. Pozn. 2:53,1.

50 M Z GRANATEM

I seria: 1. Dłucik Górn. Jan. 0:33,1; 2. Marasek CWKS 0:33,9; 3. Kociszewski, CWKS 0:33,9; 4. Kowalski, CWKS 0:34,9; 5. Zieliński Ogn. Łódź 0:36,2; 6. Włodarczyk Ogn. Szcz. 0:36,9.

II seria: 1. Musiał Górn. Jan. 0:35,1; 2. Szubagra Sp. Pozn. 0:35,4; 3. Michalski, — Ogn. W-wa 0:35,7; 4. Wojciechowski Sp. Pozn. 0:35,9; 5. Prządo CWKS 0:37,5.

III seria: 1. Belczyk Ogn. Kr. 0:32,5; 2. Mroczkowski, Ogn. W-wa 0:33,5, 3. Paluch CWKS 0:34,1; 4. Jakubowski, St. Wr. 0:36,3.

IV seria: 1. Zimny Ogn. Byt. 0:34; 2. Kękuś Gw. Kr. 0:34,6; 3. Buczkowski, Ogn. Wr. 0:35,2; 4. Płacek Wł. Łódź 0:36,4; 5. Gadomski, Kol. W-wa 0:36,7; 6. Świerczek Górn. Zab. 0:38.

Finał: 1. Belczyk Ogn. Kr. 0:32,6; 2. Marasek CWKS 0:33,4; 3. Zimny Ogn. Byt. — 0,34; 4. Mroczkowski Ogn. W-wa 0:34,1; 5. Dłucik Górn. Jan. 0:34,1.

200 M MOT.

I seria: 1. Dobrowolski Ogn. Łódź 2:57,2; 2. Breiler Kol. W-wa 3:04,4; 3. Serafin Gór. Zab. 3:08,2; 4. Gorzkowski, Wł. Łódź 3:12,7 5. Frąckowiak Sp. Pozn. 3:14,7

II seria: 1. Jaworski, CWKS 2:58; 2. Ruchaj Sl. Pozn. 3:01,5; 3. Zelman CWKS — 3:03,3; 4. Kieczka OWKS Wr. 3:06,5; 5. Olejniczak Kol. Pozn. 3:15,5

III seria: 1. Goetz Sp. Pozn. 2:57,5; 2. Szołtysek CWKS 2:58,2; 3. Kolar, St. Gl. — 2:58,4; 4. Janas Un. Łódź 3:07,2.

Finał: 1. Dobrowolski Ogn. Łódź 2:51,0; 2. Jaworski CWKS 2:52,8; 3. Goetz Sp. Poznań 2:58,3; 4. Kolar Sl. Gl. 3:00,8; 5. Szołtysek CWKS 3:01,7; 6. Ruchaj Sp. Pozn. — 3:01,8.

100 M GRZB.

I seria: 1. Wesołowski Gw. Kr. 1:16,2; 2. Marchlewski Kol. Gd. 1:17,1; 3. Sierocki, Wł. Łódź 1:17,6; 4. Kuźma Gw. Kr. 1:22,4; 5. Stolecki, Górn. Jan. 1:23,9.

II seria: 1. Procel Gw. Kat. 1:17,0; 2. Jera Ogn. Łódź 1:19,0; 3. Dłucik Górn. Jan. 1:19,4; 4. Marcinkowski, Kol. Gd. 1:21,8; 5. Ścigała Sl. Wr. 1:22,0.

III seria: 1. Jaśkiewicz Sl. Wr. 1:16,2; 2. Kękuś Gw. Kr. 1:19,0; 3. Pławik, Ogn. Łódź 1:20,7, 4. Marciniak Sl. Pozn. 1:26,6.

IV seria: 1. Boniecki Ogn. Łódź 1:15,9; 2. Lutomski, Sp. Pozn. 1:19,2; 3. Owczarczak Sl. Pozn. 1:21,5; 4. Albert, Ogn. Kr. 1:22,2; 5. Sambala Sl. Gl. 1:56,0.

V seria: 1. Stelmaszyk Ogn. Szcz. 1:16,6; 2. Korolkiewicz CWKS 1:18,8, 3. Langer Sl. Gl. 1:22,9; 4. Wojciechowski Sp. Pozn. — [illegible]

Finał: 1. Boniecki Ogn. Łódź 1:12,9; 2. Stelmaszyk Ogn. Szcz. 1:15,4; 3. Wesołowski Gw. Kr. 1:16,3; 4. Marchlewski Kol. Gd. 1:17,3

4×100 M ZM.

I seria: 1. Ogniwo Łódź 5:04,9; 2. CWKS II 5:07,5; 3. Kolejarz Gdańsk 5:14,6; 4. Włókniarz Łódź 5:15,2; 5. Górnik Zabrze — 5:27,2.

II seria: 1. Stal Wrocław 4:56,9 (rek. Polski); 2. CWKS I 5:01,7 (zdyskwalifik.); 3. Gwardia Kraków 5:05,4; 4. Ogniwo Szczecin 5:11,9; 5. Stal Gliwice — 5:13,2; 6. Stal Poznań 5:18,8.

Finał: 1. Ogniwo Łódź 4:58,6, 2. Gwardia Kraków 5:02,9; 3. Włókn. Łódź II 5:08,4; 4. Stal Gliwice 5:13,8, 5. Ogniwo Szczecin — 5:17,0.

Juniczew (ZSRR)

200 m klas. - 2:41,2

Na zawodach pływackich w Leningradzie Juniczew pobił o 1 sek. rekord ZSRR na dyst. 200 m st. klas. wynikiem 2:41,2.

Poprzedni rekord na tym dystansie należał do rekordzisty świata Mieszkowa.

Piątek i sobota w AWF

w wykonaniu pływaczek

200 M GRZB.

I seria: 1. Korecka Ogn. Kr. 3:13,3; 2. Żurek, Sp. Pozn. 3:16,9; 3. Fijałkowska Gw. W-wa 3:17,5; 4. Kirchner Sl. Wr. 3:21,1; 5. Kurek Sl. Pozn. 3:21,8; 6. Kamińska Ogn. Łódź 3:24,5.

II seria: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 3:12,7; 2. Ciemniewska Wł. Łódź 3:19,9; 3. Budzisz Kol. Gd. 3:21,4; 4. Jagodzińska Ogn. Wr. 3:27,5; 5. Tyrala Górn. Zab. 3:34,3; 6. Nazarewska Sl. Wr. 3:39,2.

Finał: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 3:09,1 (rek. Polski); 2. Korecka, Ogn. Kr. 3:11,8; 3. Fijałkowska Gw. W-wa 3:15,4; 4. Żurkówna Sp. Pozn. 3:16,3; 5. Ciemniewska, Wł. Łódź — 3:22,4; 6. Kirchner, Stal Wr. 3:24,5.

4×100 M ZMIENNYM

I seria: 1. Spójnia I Poznań 6:25,8, 2. Kolejarz Gdańsk 6:35,2; 3. CWKS W-wa — 6:41,4; 4. Ogniwo Łódź 6:44,6, 5. Górnik Zabrze 6:55,9; 6. Spójnia II Poznań 7:05,5

II seria: 1. Włókniarz Łódź 6:11,1, 2. Ogniwo Kraków 6:11,2; 3. Ogniwo Bytom — 6:26,5, 4. Stal Wrocław 6:28,2; 5. Stal Poznań 6:45,6.

Finał: 1. Ogniwo Kr. 6:06,9; 2. Włókn. Łódź 6:13,7; 3. Spójnia Pozn. 6:21,3; 4. Stal Wr. 6:51,5; 5. Kol. Gd. 6:35,5

100 M KL. „A"

I seria: 1. Mrozówna Kol. Bydg. 1:33,1; 2. Malinowska Wł. Łódź 1:35,2; 3. Ronczewska Stal Wr. 1:36,6; 4. Miklas Stal P. — 1:41,2; 5. Dąbkówna, Gw. Kat. 1:42,1; 6. Kryk Górn. Jan. 1:42,4.

II seria: 1. Proniewicz Wł. Łódź 1:30,7; 2. Słopkówna Ogn. Wr. 1:37,3; 3. Malernowska, Kol. Bydg. 1:37,8; 4. Górna Sl. Pozn. 1:42,4; 5. Krzyżewska Sl. Wr. 1:43,3; 6. Herbaczenko Ogn. Wr. 1:43,5.

III seria: 1. Dobranowska Ogn. Kr. — 1:31,2; 2. Kubik Gw. Kr. 1:33,9, 3. Milnikiel Bud. W-wa 1:35,6; 4. Bresińska, Kol. Pozn. 1:37,8; 5. Banas, Kol. Gd. 1:38,8; 6. Zawadzka, Ogn. Byt. — 1:46,4.

Finał: 1. Dobranowska Ogn. Kr. 1:28,9 (rek. Polski), 2. Proniewicz, Wł. Łódź — 1:31,6; 3. Mrozówna, Kol. Bydg. 1:32,6; 4. Kubik, Gw. Kr. 1:33,0; 5. Milnikiel, Bud. W-wa 1:35,5, 6. Malinowska Wł. Łódź — 1:37,9.

200 M DOW.

I seria: 1. Dzikówna Ogn. Byt. 2:58,0; 2. Sobczak Wł. Ł. 3:01,7; 3. Malicka Sp. Poznań 3:08,1; 4. Badura Bud. Byt. 3:16,0.

II seria: 1. Szymańska Ogn. Kr. 3:03,2; 2. Przyborowicz, Sp. Pozn. 3:04,5; 3. Byszewska, CWKS 3:08,0; 4. Maślakiewicz, Wł. Łódź 3:21,0; 5. Lewandowska Sp. Gr. 3:30,8.

Finał: 1. Kowalska Ogn. Łódź 2:53,6; 2. Piotrokońska, Ogn. Kr. 3:05,2; 3. Prokop CWKS 3:06,2; 4. Jaroszyńska Ogn. Kr. — 3:19,8; 5. Czajkowska Kol. Gd. 3:21,9.

Finał: 1. Kowalska Ogn. Łódź 2:53; 2. Dzikówna Ogn. Byt. 2:53,6; 3. Przyborowicz Sp. Pozn. 2:59,9; 4. Szymańska Ogn. Kr. — Ogn. Kr. 3:02,1; 5. Sobczak Wł. Łódź — 1:39,5; 5. Rhode Ogn. Szcz. 1:43,7.

100 M GRZB.

I seria: 1. Korecka Ogn. Kr. 1:27,5; 2. Milnikiel Bud. W-wa 1:30,7; 3. Ciemniewska Wł. Łódź 1:34,1; 4. Nazarewska Sl. Wr. 1:39,5, 5. Rhole Ogn. Szcz. 1:45,7.

II seria: 1. Kubik Gw. Kr. 1:30,1; 2. Żurek Sp. Pozn. 1:30,7, 3. Fijałkowska Gw. W-wa 1:30,9; 4. Kirchner, Sl. Wr. 1:35,4; 5. Kamińska, Ogn. Łódź 1:41,0

III seria: 1. Gryszczyk Bud. Byt. 1:31,2; 2. Budzisz Kol. Gd. 1:32,4; 3. Jagodzińska Ogn. Wr. 1:38,1; 4. Tyrala Górn. Zab. — 1:40,1; 5. Miklas Sl. Pozn. 1:42,9.

Finał: 1. Gryszczyk, Bud. Byt. 1:29,0; 2. Milnikiel Bud. 1:29,7, 3. Żurek Sp. Pozn — 1:30,1; 4. Fijałkowska Gw. W-wa 1:30,8; 5. Kubik Gw. Kr. 1:31,7.

400 M DOW.

I seria: 1. Prokop CWKS 6:47,6; 2. Jarosińska Ogn. Kr. 7:01,6; 3. Badura Bud Byt. 7:07; 4. Chałówna, Ogn. Łódź 7:11; 5. Czajkowska Kol. Gd. 7:22,8, 6. Lewandowska, Sp. Grudz. 7:31,5

II seria: 1. Kowalska Ogn. Łódź 6:28,9; 2. Przyborowicz, Sp. Pozn. 6:34,5; 3. Sobczak Wł. Łódź 6:42,2; 4. Piotrokońska Ogn. Kr. 6:44,9; 5. Byszewska, CWKS 6:45,5 6. Maślakiewicz Ogn. Łódź 7:27,2.

Finał: 1. Kowalska Ogn. Łódź 6:12,1; 2. Przyborowicz, Sp. Pozn. 6:32,0; 3. Sobczak Wł. Łódź 6:37,0, 4. Piotrokońska Ogn. Kr. 6:58,4; 5. Prokop CWKS 6:33,6; 6. Byszewska CWKS 6:42,7.

200 M MOT.

I seria: 1. Kurek Sp. Pozn. 3:27,4; 2. Malicka Sp. Pozn. 3:37,5; 3. Tomczak Sp. Poznań 4:01,3.

II seria: 1. Dobranowska Ogn. Kr. 3:26,4 2. Bresińska Kol. Pozn. 3:47,4; 3. Dąbek — Gw. Kat. 3:49,2; 4. Malinowska Wł. Łódź 3:55.

Finał: 1. Dobranowska Ogn. Kr. 3:18,3; 2. Kurkówna, Sp. Pozn. 3:23,8, 3. Malicka Sp. Pozn. 3:37,3; 4. Bresińska, Kol. Pozn. 3:43,5; 5. Dąbek, Gw. Kat. 3:49,1; 6. Malinowska Wł. Łódź 3:57,0.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Zabij go!

SPORT w krajach kapitalistycznych od dawna już stracił istotne swoje znaczenie — przyczyniania się do wzmocnienia zdrowia i harmonijnego rozwoju ciała ludzkiego.

Dyktatorzy finansowi nałożyli na sport swoje ohydne, zwierzęce „obowiązki", zrobili zeń narzędzie kapitalizmu. Za pomocą takiego sportu burżuazja dąży do rozbudzenia w szerokich masach najniższych instynktów.

Na zdjęciu w gazecie Niemiec Zachodnich widzimy tzw. „wolno-amerykańską" walkę. Oto jednemu z zapaśników udało się chwycić zębami nogę przeciwnika. Na drugim zdjęciu finał meczu. Zwyciężony leży w kałuży krwi na dywanie. Rozjuszony zwycięzca chce za wszelką cenę dobić go...

Celem uspokojenia walczących, sędzia zmuszony jest sam stosować chwyt dżiu-dżi-tsu.

Gazeta „Weltspigiel", wychodząca w Niemczech Zachodnich, która opublikowała te zdjęcia, podaje również następujący wywiad z takim „sportowcem"...

Pytanie: — Czy słyszał Pan coś o Szekspirze?

Odpowiedzi nie było.

Pytanie: — Czy wie Pan kim był Mozart i Rafael?

Odpowiedzi nie było.

Pytanie: — Czy umie Pan liczyć do trzech?

Odpowiedź: — Umiem do dziesięciu...

Oglądamy dalej moment walki w rugby w Stanach Zjednoczonych. Gracz z drużyny uniwersytetu w San Francisko, przedarł się przez obronę. Obrońca z drużyny Santa Clara rzucił się za nim i wpakował mu palce w usta, chcąc mu je rozerwać.

Znając obyczaje wielu studentów amerykańskich nie wątpimy, że przeciwnik nie pozostał mu dłużny i postarał się odgryźć mu palec (fotografia z amerykańskiej gazety „This Week").

Takie walki odbywają się dla zaspokojenia najniższych instynktów również w Niemczech Zachodnich. Matę zalewa się specjalnie gęstą warstwą błota.

Oto na zdjęciu dwie kobiety na początku rundy. Elementarne uczucie szacunku dla kobiety zdeptane tu jest dosłownie z błotem... dla pieniędzy. (Fotografia z „Weltspiegel").

Zdjęcia są tak ohydne, robią tak przygnębiające wrażenie, że zdecydowaliśmy się nie zamieszczać ich w numerze.

Z POWODU DUŻEJ ILOŚCI MATERIAŁU SPRAWOZDAWCZEGO NASTĘPNY ODCINEK OPOWIEŚCI SPORTOWEJ J. Prutkowskiego UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYM NUMERZE